Nr. 163. We Lwowie — Czwartek dnia 12. Lipca 1894. Rok XXXIV.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar., mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie Gaz. Nar. mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.



Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## Apostołowie anarchii.

**Lwów** d. 11. lipca.

Zanotowaliśmy onegdaj w kronice naszego pisma wiadomość o uwięzieniu w Tarnopolu gimnazyalisty, niejakiego Józefa Szeląga pod zarzutem zajmowania się propagandą anarchizmu. Przy rewizyi znaleziono mianowicie u niego tajną prasę drukarską wraz z czcionkami i cały plik wydrukowanych już broszur i odezw treści anarchistycznej. U tego samego studenta miano znaleźć wielką ilość różnych gazet skrajnie socyalistycznych, proch, jakoteż różne ingredyencye, mające służyć do sporządzania środków wybuchowych.

Ten pan Szeląg byłby prawdopodobnie istniejącego u nas porządku społecznego nie przewrócił do góry nogami — nawet, gdyby był nie dostał się tak wcześnie pod klucz. Lecz w każdym razie odkrycie podobnego objawu pomiędzy młodzieżą gimnazyalną zasługuje na baczną uwagę. Spodziewać się należy, iż wdrożone w tej sprawie śledztwo wyświeci, czy ów pan Szeląg swoje apostolstwo „niewarte szeląga" rozprzestrzenił w szersze koła młodzieży; czy i z jakim skutkiem działał pomiędzy tymi, którzy mieli nieszczęście być jego kolegami szkolnymi, albo też czy szukał stronników w innych warstwach ludności i czy wreszcie w kraju miał wspólników?

Dawniej bywało, iż młodzież nasza za inne ideały walczyła i cierpiała, niż za szatańską naukę, której dogmatem jest: nie ma Boga, nie ma religii, nie ma narodowości, nie ma rodziny, nie ma własności, nie ma prawa — i że dla każdej jednostki z osobna istnieje jedno tylko bożyszcze: własne sobkostwo, swój brzuch, który, aby był pełnym [illegible]ze, prowadzić należy o to ustawi[illegible] dziką walkę wszystkich przeciw wszystkim!

Praca uczciwa, poszanowanie praw Bożych i ludzkich, podporządkowanie jednostki woli i szczęściu powszechnemu — oto zasady, na których opiera się byt społeczeństw wytworzonych przez cywilizacyę chrześcijańską. Anarchizm dąży do rozburzenia tej odwiecznej budowli za pomocą spotęgowania samolubstwa bezwzględnego jednostek do znaczenia jedynego regulatora stosunków społecznych pomiędzy ludźmi, mającego zastąpić religię, prawo i wszystkie ideały cywilizacyi.

Parlamenty Anglii, Francyi, Włoch i Hiszpanii obradują właśnie nad ustawami, mającemi na celu zwalczanie hydry anarchizmu wyjątkowemi środkami policyjnemi. W Chicago, w wolnej Ameryce, zaprowadzono w tych dniach stan oblężenia, zawieszono konstytucyę, ażeby położyć tamę wybrykom anarchistów. Gabinety wszystkich państw porozumiewają się co do wspólnych środków ochronnych przeciwko anarchistycznym knowaniom. Wszędzie też łączą się różnorodne stronnictwa szanujące religię i prawo, bez względu zresztą na inne różnice programów, — ku wspólnej obronie przeciwko wywrotowym dążnościom anarchizmu.

U nas, dzięki Bogu, nie ma gruntu sposobnego do przyjęcia piekielnego posiewu anarchii. Wypadek z owym nieszczęśliwym p. Szelągiem jest, jak przypuszczać się godzi, oderwanym i osamotnionym. Lecz w każdym razie byłoby błędem ciężkim lekceważyć go, tak jak nikt rozsądny nie lekceważy choćby najdrobniejszej iskierki w słomę rzuconej, ani zarazka tyfusu lub cholery.

Owe odkrycie anarchisty w naszym kraju i to w szeregach młodzieży szkolnej, to *signum temporis*...

Nikt z nas zapewne nie przypuszczał, ażeby ta zaraza tak prędko nas doszła. Ale kiedy już wykryto jej ślady pomiędzy nami, to spokojnie, bez niepotrzebnego gorączkowania się, a z męską stanowczością potrzeba zabrać się do zgniecenia jej zarodów!

## Zbyteczny trzeci?

**Lwów** d. 11. lipca.

Ciekawy przyczynek do tak zwanego „bankietu parlamentarnego", jaki odbył się we Lwowie w czasie pobytu posłów do Rady państwa na wystawie krajowej, podają *Pilzneńskie Listy*. W prawdziwość przedstawionych tam wrażeń, jakie mieli odnieść członkowie klubu hr. Hohenwarta, nie chciałoby się ani na chwilę wierzyć, gdyby nie dodatkowe zapewnienie *Politik*, powtarzającej korespondencyę *Pilzneńskich Listów*, iż autorem tejże jest znana w świecie politycznym osobistość, która w drodze z wystawy lwowskiej do pewnego miejsca kąpielowego w Tatrach, miała sposobność rozmawiać z jednym z członków prezydyum klubu Hohenwartha i ztąd owe wrażenia zaczerpnęła.

„Po kilku pochwałach dla wystawy lwowskiej, powiada korespondent *Pilzneńskich Listów*, przeszliśmy wnet na pole polityki, i wspomniany przewódzca klubu hohenwartowskiego rzekł:

— To pewna, iżeśmy ze Lwowa wszyscy z tem wyjechali przekonaniem, że zrobiono doniosły krok co do rozwoju wewnętrznej polityki austryackiej. Czuliśmy to my wszyscy, uczestnicy wycieczki — juścić Polacy najmniej, ale tem bardziej Niemcy, a najbardziej my (konserwatyści). Jednem słowem, lewica zupełnie się zbliżyła do Polaków, podczas gdy myśmy wprawdzie nie odtrącani, ale zdala trzymani byli. Mieliśmy to uczucie, iż dzięki tej okoliczności, że polska szlachta przestała minki stroić i za namową pośredników firmy Braci Badenich po zła, małżeństwo między lewicą a Polakami stało się faktem dokonanym, i że nam przypadła rola bardzo zbytecznego trzeciego. Dlatego też dep. Szpinczic (Słowieniec) stanowczo oświadczył, że nie wniesie toastu w imieniu Słowieńców. Wszyscy pragnęliśmy gorąco: bodajby to wszystko się skończyło! Konserwatywna szlachta czeska może się nie wzbroni przy wyborach w przyszłym roku towarzyszyć Niemcom, ale nasze drogi (tj. członków klubu hohenwartowskiego) rychło się rozejdą. Juścić hr. Hohenwarta, jakby „staruszka świętego", z całym respektem, ale też jako gwiazdę zachodzącą traktowano — natomiast całą uprzejmość i uwagę poświęcono br. Chlumetzkiemu i hr. Kuenburgowi, temu samemu Kuenburgowi, którego do niedawna w szerokich kołach Galicyi jeszcze wcale nie znano".

Co do najbliższej przyszłości miał oświadczyć wspomniany mąż stanu, że w czasie nie bardzo dalekim wszyscy konserwatyści, z wyjątkiem szlachty, przejdą do opozycyi.

## Przegląd polityczny

**Lwów** 11 lipca.

W Zagrzebiu odbyła się w niedzielę, jak wiadomo już z telegramów, intronizacya nowego arcybiskupa ks. Posilowicza. Przeszło dwa lata opróżnioną była ta ważna dla Kroatów katedra po śmierci ks. kardynała, arcybiskupa Michajlowicza, madiarona. Kroaci upominali się o arcypasterza, któryby sercem i duszą był narodu — rząd węgierski wszelkiemi siłami od tego się wykręcał, chcąc znowu powołać Węgra, Rzym atoli opierał się i w końcu Wekerle i Csaky ujrzeli się zmuszonymi spełnić wolę Kroatów, aby, gdy wszystkie niemadiarskie ludy korony św. Szczepana, tak z powodu ślubów cywilnych jak i z innych, narodowych powodów do najwyższego stopnia były rozjątrzone przeciw rządowi węgierskiemu, także naród kroacki nie zechciał pójść ich śladem. Z entuzyazmem witał naród kroacki nowego arcypasterza, który też zaraz przy pierwszej sposobności nie wahał się wystąpić otwarcie. Podczas imponującej serenady z pochodniami, na wysłaną do siebie deputacyę, arcybiskup odpowiedział: „Słowiańszczyzna południowa jeszcze nie osiągnęła tego, do czego jej naród jest przeznaczony. Bożą wolą jest, aby ten także naród doszedł do sławy i był wolnym i szczęśliwym. Spełniajmy tylko obowiązki, jakie na nas Bóg włożył, a Bóg nam dopomoże i użyczy się do tego ważnego zadania. Bądźmy zgodni, nie rozdrabiajmy się, a sława i zwycięstwo nas nie miną." Nieskończone „Živjo!" rozległo się na te słowa. A co więcej, arcybiskup przyjmując deputacye różnych korporacyj, prosił nadżupanów aby wpływu swego użyli przeciw zaprowadzeniu ślubów cywilnych w Kroacyi. Równocześnie zapowiada *Obzor*, organ ks. bisk. Strossmajera, walkę do ostateczności przeciw niewątpliwemu zamiarowi rządu węgierskiego, zaprowadzenia ślubów cywilnych także w Kroacyi.

Pomyślny dla rządu wynik wyborów gminnych w Bułgaryi dał znowu sposobność do demonstracyj przeciw Stambułowowi. Historya staje się coraz bardziej wstrętną. Wyrugowanie Rosyan, ustalenie rządu i dynastyi, wszystko to, czem Bułgarya budziła dotąd zgrzyt wrogów swoich a podziw reszty świata, przedstawia się dziś, jako zwichnięte. Bułgarya zawdzięcza niemal cały byt swój Stambułowowi. Doprowadził on do tego co prawda nie drogą prawidłową, ale ręką żelazną, kierowaną najgorętszym patryotyzmem, choć z łamaniem nie raz wielu legalnych z litery zapór, jakie mu na drodze do celu stawiało położenie. Bezwzględnie wychwalać tę rękę żelazną gwałcącą nieraz ustawy, rzecz trudna, należało atoli niemniej przeto uznać niesłychane zasługi tego męża a wybaczyć szlachetnie winy jego, zwłaszcza gdy został od władzy usunięty. Czy zresztą rola Stambułowa skończona, czy może ci sami, co upadłego kami nują, nie przybiegną jeszcze do niego i czy się nie utrzyma, wróciwszy do steru rządów, to kwestya, nad którą sobie teraz przedewszystkiem łamie głowę rząd Stoiłowa. I rządowi chodzi podobno więcej na razie o zupełne zniszczenie wpływów twórcy Bułgaryi, niż o zdobycie sobie większości w przyszłem sobraniu Pewnem jest, że książę chce z całą oględnością postępować ze Stambułowem i rząd też zapewne nie zamierza wystąpić przeciw niemu z oskarżeniem, wiedząc, iż by chwały i korzyści sobie tem nie przysporzył. Zwolennicy nowego rządu jednak ogłaszają natomiast jeden akt za drugim, mający na celu dowieść, jak Stambułow postępował brutalnie, jak pomiatał prawem pisanem. Czynione jest to wszystko w tym celu, aby przyszłemu sobraniu umożliwić oddanie Stambułowa pod sąd, czemu już książę sprzeciwić się nie miałby prawa, — oskarżanie ministrów jest bowiem wyłączną prerogatywą parlamentu, za którą żadna zgoła odpowiedzialność nie spada na księcia. Gdyby to się nie udało, przeciwnicy Stambułowa szukają sposobów, aby oddać go przed sądy pospolite, byle zgnieść moralnie i tym sposobem zagrodzić mu powrót do steru rządów.

## List papieża
### do episkopatu austryackiego.

Biskupi cislitawscy przed ukończeniem konferencyi w Wiedniu odbywanych wystosowali wspólny akt uległości do Ojca świętego. W odpowiedzi na takowy, wystosował papież do przewodniczącego konferencyi, kardynała ks. arcybiskupa hr. Schönborna list następujący:

Naszemu ukochanemu Synowi Franciszkowi de Paula Schönbornowi, kardynałowi, kapłanowi świętego rzymskiego Kościoła pod wezwaniem św. Jana i Pawła, arcybiskupowi praskiemu, Papież Leon XIII.

Nasz ukochany Synu! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

Ty ukochany synu i inni austryaccy biskupi uznali za stosowne przed odjazdem z ostatniej wiedeńskiej konferencyi wystosować do nas wspólne pismo, które zarazem miało stwierdzić miłość szczerą wśród was panującą, jakoteż zupełną uległość, jaką jednomyślnie żywicie wobec najwyższej stolicy Piotrowej. Jak przyjemną i pożądaną było to dla nas rzeczą, możecie sami osądzić. Oświadczenie waszej zgodności z encyklikami, wydanemi przez nas w ciągu naszego pontyfikatu a w szczególności z ostatnią, wydaną przez nas w sprawie uregulowania interpretacyi pisma świętego ściśle według przepisów Kościoła — dowodzi waszej gotowości w wysłuchaniu głosu tego, któremu Chrystus powierzył zadanie paść owce i jagnięta. Nie możemy postąpić inaczej, jak tylko złożyć wam najszczersze życzenia, gdyż im ściślejszym jest związek biskupów z najwyższym pasterzem, w tem większych rozmiarach spłynie z nich ta ożywcza siła, na powierzone im narody, której boskiego początku szukać należy u Piotra.

Jeśli jednak uczyniliście ową wielce zobowiązującą uwagę, że mimo późnego wieku, cieszymy się krzepkiemi jeszcze siłami, to przypisujemy to Bogu, w którego mocy leży śmierć i życie, który nas w wielu ciężkich strapieniach podnosi i pociesza. Gdyż tego właśnie żąda od nas najwyższy urząd apostolski, który za sprawą Bożą sprawujemy, by nigdzie nie brakło naszych zabiegów, by chrześcijaństwo nigdzie nie poniosło szkody, lecz przeciwnie, by codziennie coraz to więcej krzewiło się i rozrastało. Kościół Chrystusowy jest bowiem filarem i podstawą prawdy, skutkiem czego jest jego najwłaściwszem zadaniem rozpraszanie ciemności, wyniszczenie błędów, oświecanie coraz to większe ludzkiego ducha.

Działalność w tym kierunku stała się w istocie naszym obowiązkiem, ponieważ z zrządzenia Bożego zlecony nam został najwyższy urząd nauczycielski w kościele, zaś św. Piotr powiada: umacniajcie naszych braci! Ufni w Bogu uczyniliśmy to i na przyszłość czynić będziemy, jak długo Bóg Najwyższy nas przy życiu zachowa. Nie chcąc się atoli zawieść w nadziejach naszych co do obfitych owoców naszych nauk i upomnień, chcemy waszą zwrócić uwagę, że biskupi wspólnie z nami muszą pracować w tym kierunku, by wszyscy wierni usłyszeli głos papieża, zrozumieli otrzymane wskazówki i starali się najusilniej takowe w czyn wprowadzić. O to błagamy, zwróceni ku niebu w ciągłej modlitwie; za to coście dotychczas w tym kierunku uczynili, udzielamy wam zasłużoną pochwałę i wzywamy was usilnie, byście i na przyszłość w podobny sposób postępowali. Wśród przedmiotów obrad waszej ostatniej konferencyi, kochany synu, nie mogło braknąć kwestyi katolickiego wychowania młodzieży w publicznych szkołach, ani też kwestya ta nie mogła być traktowaną na ostatniem miejscu. Wiecie jaką miłością otaczamy tę dobę życia ludzkiego, jaką odczuwamy boleść z powodu grożących jej pokus, jak bardzo pragniemy by wyszła z tych pokus nienaruszoną. W tym kierunku przyjęliśmy do wiadomości z wielkiem zadowoleniem ponowne oświadczenia cislitawskiego ministra oświaty.

Nic nie ma gorszego i szkodliwszego dla organizmu społecznego, jak pojawienie się zdania, że między państwową władzą a kościołem istnieć musi koniecznie niezgoda. Wprawdzie każda z tych władz ma odrębny zakres działania, którego przekraczać nie powinna. Zadaniem pierwszej jest pomyślność ziemska, znikoma; zadaniem drugiej nigdy nie kończąca się duchowa. Ponieważ jednak pomyślność doczesna opiera się głównie na poczuciu sprawiedliwości i moralności, przeto władza państwowa potrzebuje poparcia kościoła, którego zadaniem jest utrzymanie umysłów w pewnych szrankach i zachęcanie do cnoty. Natomiast religia, która nietylko posiada władzę nad duszami, lecz także nad ludźmi, o ile ci tworzą pewne społeczeństwo, wymaga ze strony władzy państwowej przyjaznej pomocy. Dlatego potępienia godną jest tendencya, dążąca do rozdziału kościoła i państwa, które muszą pozostawać z sobą w ciągłym związku. Jeżeli ta zasada ma mieć znaczenie w innych rzeczach, to tem bardziej uwzględnianą być winna przy nauczaniu młodzieży, tak iż władza świecka starając się o oświecenie młodzieży w umiejętnościach i w naukach, zmierzających do publicznego dobra, równocześnie dążyć musi do wykształcenia duchowego i religijnego tejże młodzieży, a mianowicie przez urząd nauczycielski kościoła i pod tegoż kierunkiem i nadzorem.

Żywimy nadzieję; iż nowy minister oświaty sprawi to, by w austryackich zakładach naukowych należne stanowisko przypadło w udziale duchownym i by nic takiego nie miało w nich miejsca, przez co by młodociane umysły mogły nabyć wrogiego usposobienia wobec katolicyzmu. Jesteśmy tego pewni, kochany synu, iż w tym kierunku nie będzie zbywać na usiłowaniach z naszej strony. Jako zakład niebieskich darów i dowód naszej miłości, udzielamy ci kochany synu jako też klerowi i wiernym, powierzonym waszej pieczy, miłościwi w Panu, apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra, w dniu pierwszego maja 1894 r. w siedmnastym roku naszego pontyfikatu.

*Papież Leon XIII.*

* * *

Oświadczenia ministra oświaty dr. Madeyskiego, na które się Ojciec Święty w liście powyżej wymienionym powołuje, są następujące:

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w teoretyczne omawianie tej kwestyi, stosunku między kościołem a państwem, wdawać się nie będę, gdyż w sprawie tej, która od wieków zajmowała najbardziej wybitnych reprezentantów polityki i umiejętności, nie zdołałbym wynaleść nowych poglądów. Sądzę jednak, że dla ukształtowania się praktycznych stosunków — o co obecnie chodzi — nie tyle miarodajnemi są abstrakcyjne teorye ile raczej rezultaty dziejowe, rezultaty historycznego rozwoju w każdem państwie. Nie będę się wdawał w szczegółowe badanie tego historycznego rozwoju lecz rezultat takowego w Austryi streszcza się w tem zdaniu, że bez ujmy dla interesów państwowych, dla kościołów i stowarzyszeń religijnych wolność ruchu, nazwijmy ją autonomią, zdaje się być zapewnioną.

O ile pierwej panowała tendencya przedstawiania kościoła i państwa jako zawsze gotowych do walki zapaśników, o tyle obecnie ideałem wzajemnego stosunku wydaje się wielu zupełne rozłączenie obu zakresów działalności. Takie zapatrywanie nieodpowiada stanowisku zarządu wyznań. Samodzielność i niezależność obu zakresów działalności jest już ze stanowiska istniejącego prawa niewzruszalną zasadą. Ale samodzielność nie oznacza koniecznie rozdziału, zaś niezależność niepowinna się wyrodzić w zupełną obojętność. O ile te dwa najwyższe czynniki w społeczeństwie zarówno w swych celach jak w środkach działalności

---

48

# Za cudze winy.

Przez
**Anatola Krzyżanowskiego.**

[Ciąg dalszy.]

— Pamiętaj dziecko — mówił rozrzewniony — iż przyszłość Artura w drobne twe składam dłonie. Pędziwiatr, szalony, lecz serce złote; mam też nadzieję, iż wpływ czystej i uczciwej, jak ty kobiety, dzielnego z niego zrobi człowieka.

Obejrzała się. Dzielny ów człowiek stał obok pani Aurory, która rzuciwszy mu szeptem słów kilka, dodała głosem stłumionym: *A bientôt*. To *A bientot*, tonem znaczącym wypowiedziane, jak syk złowieszczy szumiało w uszach młodej kobiety.

Gdy pociąg ruszył, spostrzegła dopiero, iż raz wtóry są sam na sam we dwoje. W sercu jej tyle różnorodnych wezbrało uczuć, iż z ostatniem życzeniem: „szczęśliwej poślubnej podróży", brzmiącem jej jeszcze w uszach, ukryła twarzyczkę w dłoniach, przez które gorzkie łzy coraz obfitszemi staczały się kroplami.

Jak długo trwało milczenie — nie wiedziała. Na myśl wszakże, iż nie jest samą, poczucie dumy kazało jej nad wzruszeniem zapanować. Doświadczała przytem niepokojącego wrażenia, jakiego doznajemy zazwyczaj, gdy wzrok czyjś z siłą na nas spoczywa.

Podniosła rzęsy. Morecki wtulony w przeciwległy róg wagonu, z brwiami ściągniętemi i czołem głęboką przeciętem zmarszczką, nie odrywał od niej oczu, bólem nacechowanych. Znać było, iż siłą woli tylko, powstrzymuje słowa gwałtowne, rwące mu się na usta.

— Czy wierzysz pani — stłumionym wyrzekł głosem — iż każda z łez twych zarzewiem pada mi na duszę.

Zimnem zmierzyła go spojrzeniem.

— O, nie proszę, abyś płakać przestała, bo widok twego bolu, słuszną dla mnie jest karą. Zawiniłem ciężko i bardzo — dodał pochylając się ku niej. — Zgrzeszyłem tem głównie, iż dałem się namówić do grania względem pani, ubliżającej nam obojgu komedyi. Uległem pokusie, brakiem woli i lekkomyślnością, która dziś wstydem czoło mi rumieni...

Spojrzała nań łagodniej, lecz w tem w uszach jej zabrzmiało znaczące: *A bientôt*, w myśli zaś, zarysowała się ciężką firanką przysłonięta framuga, a w zagłębieniu jej, strojna postać pani Żelskiej, poufale dotykająca ramienia tego, który przed chwilą córce jej dozgonną miłość i wiarę przysiągł.

— Zawiniłem — ciągnął z pokorą.

— Oszczędź pan mnie i sobie niepotrzebnej spowiedzi — przerwała, prostując się dumnie.

— Wiedziałem, iż taka spotka mnie z ust pani odpowiedź. Nie błagam też o rozgrzeszenie, choć wina moja popełnioną została w niepoczytalnym stanie upojenia, co karygodność jej zmniejszaćby powinno. Czyż jednak, jedno z mej strony szaleństwo, ma złamać dwa nasze życia? O, wierzaj pani, iż świadomość jego, ciężyła mi w ostatnich czasach, jak upadlające kajdany.

Zachęcony milczeniem jej, zagrzany dźwiękiem słów własnych, mówił dalej gorąco:

— Obojeśmy młodzi, przyszłość cała przed nami... Skoro więc nierozerwalna połączyła nas przysięga, czyż nie lepiej iść ręka w rękę...

— *A bientot* — podszepnął w tej chwili szatan młodej kobiecie.

— Stryj mój miał racyę; łagodny i słodki wpływ pani zatrze pamięć przeszłości i lepszym mię czyniąc, spokój nam zapewni.

— Więc to ja, dziecko nieledwie, z ciszy klasztornej wyrwane, mam stać się strażniczką pana, któryś w naturalnym porządku rzeczy, opiekę zapewnić mi powinien?

— Wpływ kobiety, bywa wszechpotężnym, a serce znużone, z radością u domowego ogniska szuka ukojenia i nowych sił nabiera.

Praktyczność tych wywodów, trafiając na zranione uczucia, jednego tkliwszego łaknące słówka, zamiast ją ująć, rozdrażniła tylko.

— Tak, wpływ kobiety pięknej — podjęła. — Zapominasz pan jednak, że jestem tylko bladą brzydką dziewczyną. Nie czuję zresztą w sobie powołania ani do misyonarstwa i nawracania zbłąkanych grzeszników, ani do brania sukcesyi, choćby po... własnej mej matce.

Morecki cofnął się, jakby zimną oblany wodą.

Na chwilę zapanowała cisza.

— Ostatnie słowa pani — wyrzekł wreszcie — podyktowała słusznie obrażona duma. Przyznając jej prawo do podobnego okrzyku, zapytuję, czy serce potwierdzi go także?

Milczała.

— Cóż ono ci powie? — zapytał, pochylając się ku kobiecie, tej, którą miał prawo przecież żoną swoją nazwać.

Świst lokomotywy rozległ się równocześnie.

— Powie — objaśniła z bladym uśmiechem — iż zbliżamy się do stacyi, na której pan wysiąść obiecałeś.

— Nie pani, to przystanek dopiero — poprawił z ukłonem. — A wreszcie — wybuchnął — cóż znaczą stacye i przystanki tam, gdzie o przyszłość naszą idzie, gdzie jeden krok stawia mię w najfałszywszem położeniu i może dla nas obojga niepowetowaną stać się omyłką.

— Pan to nazywasz jednym fałszywym krokiem — oburzyła się z kolei. Nie; ten się przebacza, bo może być wynikiem zaślepienia, lub nierozwagi. Jak określisz pan jednak nędzną komedyę, graną na zimno przez kilka miesięcy a opartą na wyrafinowanem zepsuciu i podstępie? Jakie dasz miano człowiekowi, który wszedłszy w niecnych zamiarach pod dach przyjazny, zasiada u jego rodzinnego ogniska, a ściskając dłoń pana domu życzliwie ku sobie wyciągniętą, kradnie mu równocześnie spokój i honor, na uczciwe imię jego rzucając niesławę? Jak nazwiesz tego, który, skorzystawszy z zaślepienia kobiety, pociągnie ją dla chwilowej fantazyi w przepaść upodlenia, a później nie posiada dość odwagi, by konsekwencyi czynu podobnego, jawnie stawić czoło.

— Przysięgam pani — bronił się głosem stłumionym — iż nie tchórzostwo mną kierowało. Mężczyzna na zarzut taki, krwią by mi odpowiedział.

— Tak, bo pozory dla was są wszystkiem, bo dbacie więcej o czczy dźwięk, niż o samą istotę czynu. Można popełnić podłość, lecz nie należy wyrazu tego wymawiać — ciągnęła z oburzeniem, które dziwnej mocy słowom jej dodawało. — Tchórzostwa się nie popełnia, lecz dla zamaskowania moralnego złodziejstwa, poświęca się niewinną, a wybiegów podobnych nieświadomą ofiarę. Wyrywając skromną sierotę z ciszy ubogiego jej schronienia, i czyniąc z niej parawan dla niskich swych konszachtów, zapomnieliście, że nie jest ona martwym przedmiotem, który zużywszy, wzgardliwie odrzucić można...

— Pani!

— Zapomnieliście, że i ona jest ludzką istotą, której Bóg także, jak wam, dał serce i duszę. Skorzystawszy z nieświadomości dziecka, wzięliście je za cel kłamstw swych, ośmieszyli, zdeptali, sponiewierali, zabrali mu honor matki, uczciwość ojca, ufność w ludzi, wiarę w Boga nieledwie i w jego sprawiedliwość!...

— Stefanio!

— Sponiewierawszy uczucia me, zabiwszy mrzonki, stargawszy najdroższe marzenia, unurzawszy w błocie to, co za świętość zwykłam uważać, serce złamane porwaliście na strzępy, a teraz zbierając krwawe te strzępy, każecie im zrosnąć się, zapomnieć o wszystkiem i bić spokojnie.

(C. d. n.)

się różnią, o tyle istnieje niezmierzone wspólne pole zadań etycznych i humanitarnych. gdzie się zbiegają interesy państwowe z kościelnymi, gdzie zatem zgodne działanie obu tych władz ułatwia każda z nich zadanie i osiągnięcie celu

Jeszcze wszyscy mają w żywej pamięci wzywające do umiarkowania słowa, pełne mądrości i pieczołowitości, w których ze strony najbardziej potemu powołanej wyświecone zostały zadania, przypadające kościołowi na polu społecznem. Czyż obecnie kwestya ta nie nie przedstawia zarazem jedno z najtrudniejszych zadań państwa? Jestem przeto przekonany, że nie należy pojmować państwa i kościoła jako instytucyi zupełnie wobec siebie obojętnych, lecz, iż takowe zniewolone są w wielu różnorodnych i dla ludzkości ważnych sprawach do wzajemnego wspierania się. Z jednej strony należy się spodziewać i życzyć sobie, by organa kościoła w prawdziwem poczuciu miłości bliźniego dążyły skutecznie do wyrównania kontrastów politycznych i socyalnych. Równocześnie zaś zarząd wyznań będzie zawsze gotowym do popierania interesów kościelnych w granicach ustawy i w miarę środków, jakiemi rozporządza.

Tyle słów dr. Madeyskiego, które zasłużone znalazły uznanie w Stolicy Piotrowej.

# III. Zjazd techników polskich.

*Dzień trzeci.*

**Lwów** 11. lipca.

Wczoraj obradowały wszystkie sekcye na wspólnem posiedzeniu, na którem jeden z inżynierów zamiejscowych wygłosił znakomity referat: „O wentylacyi i centralnem ogrzewaniu“. Odczyt ten będzie drukowany w jednem z pism fachowych.

P. insp. Darowski zdawał sprawę z dotychczasowej działalności komisyi słownikowej w Tow. politechnicznem lwowskiem.

O godz. $2^1/_2$ popołudniu demonstrował p. inż. Pollak na placu wystawy swoje słynne wynalazki z dziedziny elektrotechniki, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzali wystawę grupami w porządku, jaki zamieściliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma. Ze szczególnem zajęciem przypatrywali się pp. technicy działowi przemysłowemu, wyrobom stolarskim i okazom drobnego przemysłu.

O godzinie 5. wygłosił p. Janusz Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie w pawilonie uniwersyteckim odczyt: „O ruchu budowlanym m. Krakowa“, demonstrowany odpowiedniemi tablicami statystycznemi (w dziale gminy m. Krakowa), który przyjęty został żywemi dowodami uznania.

Liczba uczestników zjazdu wynosi ogółem 426.

*

Wieczorem odbył się w sali kasyna miejskiego raut dla uczestników zjazdu techników. Około godziny 9. zaczęli zbierać się goście i wkrótce wielka sala kasynowa zapełniła się strojnym i barwnym tłumem. Panie widocznie bardzo łaskawe są dla techników, gdyż przybyły w wielkiej liczbie, a jasne i eleganckie ich stroje ożywiały i krasiły zebranie. Panowie tymczasem grupowali się w bocznej salce, pięknie przybranej. Wymieniać nazwiska obecnych, znaczyłoby przedrukować całą listę uczestników zjazdu techników, wszyscy bowiem byli obecni. Przybyli także bawiący we Lwowie z powodu jubileuszu politechniki rektorowie z Wiednia, Budapesztu i Czerniowiec, reprezentanci naszego miasta, profesorowie uniwersytetu i osobistości bliższą mające styczność z kołami techników. Podczas zgromadzania się gości przegrywała kapela 30. pp. pod kierownictwem p. Rolle, a następnie po godzinie 10. przystąpiono do wykonania części muzycznej rautu.

Tymczasem wśród zgromadzonych zawiązała się pogadanka, coraz to swobodniejsza i serdeczniejsza. Koncert rozpoczęli nasi „lutniści“, których śpiew szczerze oklaskiwano, a goręciej jeszcze oklaskiwano następne solo fortepianowe dr. Weigla. Z kolei deklamował p. Żeleński słynny „Koncert nad koncertami“, a akompaniował mu na fortepianie dyr. Wszelaczyński. Nastąpił jeszcze śpiew p. Didur, któremu towarzyszyli p. Wszelaczyński na fortepianie, p. Klausek na skrzypcach, p. Nadwodzki na violi, p. Moszyński na wiolinczeli i p. Dereżopolski na flecie i wreszcie koncert zakończył chór „Lutni“. Całym koncertem kierował dyr. Wszelaczyński. Po koncercie usunięto krzesła z wielkiej sali i przy dźwiękach kapeli 30 pp. rozpoczęły się ochocze tańce, prowadzone z werwą jakby w kółku domowem, które trwały prawie do świtu.

*Dzień czwarty.*

Numerów „Dziennika zjazdu“ wyjdzie razem pięć. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że nieuczestnicy zjazdu otrzymać mogą „Dziennik zjazdu“ po zniżonej cenie w lokalu redakcyi (Rynek l. 30).

*

Wczoraj, we środę, obradowały jeszcze przed południem wszystkie sekcye w gmachu politechniki i zgrupowały szereg wniosków, celem poddania ich aprobacie pełnego zjazdu.

Po śniadaniu udali się uczestnicy zjazdu na wystawę, gdzie grupami zwiedzili halę maszyn, kolejnictwo, małe motory, pawilon Zieleniewskiego, węgierski, kanalizacyi, skarbkowski, Križika, górnictwo, sanitarny, lasów i domen, tłumacki i salinarny.

Nazwiska uprzejmych przewodników po poszczególnych pawilonach wymieniliśmy kilka dni temu, uzupełnić je tylko musimy jeszcze dwoma, mianowicie radcy bud. Strausa i arch. Braunseisa.

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się pożegnalne posiedzenie plenarne w hali muzycznej na wystawie.

# KRONIKA.

## Raptularz lwowski.

**Czwartek dnia 12 lipca.**

Od godziny 9. rano plac wystawy otwarty dla publiczności.

O godzinie 9 rano msza w kościele Maryi Magdaleny na intencyę uczestników zjazdu byłych słuchaczów politechniki.

O godzinie 9 m. 30 rano zebranie w sali Towarzystwa Bratniej Pomocy.

O godzinie 11 przedpołudniem uroczyste posiedzenie w auli politechnicznej.

O godzinie 4 popołudniu wspólne zwiedzanie wystawy.

O godzinie 7 wieczorem jeneralna próba ćwiczeń II zlotu w „Sokole“.

O godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie w Czytelni dla kobiet.

O godzinie 8 wieczorem komers akademicki byłych słuchaczów politechniki.

**Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2.), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), otwarte codzien. z wyjątkiem czwartków od g. 10 rano do 3 popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie od g. 9 — 3 z południa. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godziny 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4) otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta w środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od g. 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano. — Wystawa obrazów i starożytnej porcelany ze zbiorów dra Weigla otwarta w niedziele, wtorki, czwartki, od godziny 12—2 w południe. (Ul. Akademicka l. 22. II p.) — Historyczna wystawa podręczników szkolnych w bibliotece uniwersyteckiej.

**Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 10, od godziny 9 rano do godziny 9 wieczorem). — Panorama polska. (Plac Halicki l. 12). „Rzym“ (od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem.) — Teatr letni: „Dom otwarty“ początek o godz. $7^1/_2$ wiecz. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim; początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

**Widowiska na wystawie** „Bitwa Racławicka“ (panorama) otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem (wstęp 50 ct.). —Wystawa obrazów i starożytności w pałacu sztuki. — Mauzoleum Matejkowskie. (Wstęp 30 ct.) — Akwaryum. — Fontana świetlna od g. $9^1/_2$ wiecz. — Kolej napowietrzna. — Fonograf Edisona. — Przedstawienia murzyńskie w Salonie Polsko-Amerykańskim. (Wstęp na wystawę do godziny piątej popołudniu 50 ct. od godziny piątej 35 ct.).

*Lwów dnia 11. lipca.*

**Zapiski osobiste.** P. namiestnik hr. Badeni i dyr. Marchwicki, powrócili dziś rano z Wiednia do Lwowa.

**Mianowania.** Dyrekcya Banku krajowego wskutek dozwolonego przez Wydział krajowy powiększenia etatu zamianowała dra Aleksandra Małaczyńskiego naczelnikiem oddziału hipotecznego, p. Mieczysława Sendzimira kierownikiem mającej się otworzyć filii Banku krajowego w Krakowie, p. Józefa Strzyżowskiego likwidatorem, pp. Romana Łozińskiego, Ignacego Krzyszkowskiego i Stefana Świeżawskiego referentami hipotecznymi, pp. Hamerskiego, Artura Hankego, Jana Armółowicza i Juliana Wojciechowskiego adjunktami I. klasy, pp. Emila Trzcińskiego i Karola Czaudernę adjunktami II. klasy, wreszcie praktykantów pp. Emila Kruga, Jana Adama Wolskiego, Józefa Grollego, Czesława Józefa Jaszka, Teofila Kosowskiego i Włodzimierza Wisłockiego asystentami Banku krajowego. Zarazem udzielono prokurę p. dr. Aleksandrowi Małaczyńskiemu i dr. Janowi hr. Drohojowskiemu.

† **Ks. kan. Turzański,** kapłan wielce bogobojny, człowiek niezwykłej dobroci serca, zmarł wczoraj popołudniu.

**Zjazd literacko-dziennikarski** zapowiada się coraz pomyślniej. Dotychczas zakupiono przeszło 100 kart udziałowych oraz rozesłano na żądanie uczestników 160 kart legitymacyjnych na jazdę kolejową. Zgłoszenia do tej pory przybywają głównie z Krakowa. Redakcya *Przeglądu Powszechnego* zgłosiła *in corpore* swój udział w zjeździe. Z Pragi zapowiedzieli swój przyjazd dyrektor Szubert, Jelinek, Vrhlicki tudzież pani Preyssowa z Berna. Od dnia dzisiejszego funkcyonuje w „Kole“ biuro informacyjne od godziny $1^1/_2$ do $2^1/_2$ w południe, tudzież od godz. 5—10 wieczorem. Biuro to udzielać będzie wszelkich potrzebnych wyjaśnień, oraz zajmie się sprzedażą kart udziałowych. Bankiet na cześć przyjezdnych gości odbędzie się dnia 22. bm. w hali koncertowej. — Druk zgłoszonych referatów jest już na ukończeniu. Świetnie zwłaszcza przedstawia się sprawa wydawnictw ludowych, na całym obszarze ziem dawnej Polski, opracowana w sześciu referatach. Dziś o godzinie 8. wieczorem odbędzie się w Kole literackiem posiedzenie obszerniejszego komitetu zjazdu, na którem zapadną ostateczne uchwały, dotyczące programu przyszłego kongresu.

**Uczta.** Na cześć gości zamiejscowych, którzy przybyli do Lwowa na uroczystość 50 lecia naszej politechniki, dawali wczoraj profesorowie tejże akademii obiad w restauracyi Ludwiga. Do stołów zasiadło 40 uczestników, między innymi z zamiejscowych rektor Kleinwaechter z Czerniowiec, p. Toula z Wiednia i p Asboth z Budapesztu. Pierwszy toast wniósł rektor dr. Dziwiński na cześć sz. gości. Odpowiedział rektor pan Toula, życzeniem dalszego równie pomyślnego rozwoju naszej technice, wreszcie prof. Skibiński pił na pomyślność wiedeńskiej politechniki, jako jeden z dawniejszych jej wychowańców. W czasie uczty nadeszły telegramy gratulacyjne z Wiednia, mianowicie od p. namiestnika i dyr. Marchwickiego oraz z Krakowa od senatu akademickiego wszechnicy Jagiellońskiej. Uczta miała charakter więcej poufny, wśród uczestników panował nastrój serdeczny i koleżeński, który udzielił się też całemu zebraniu uczonego ciała.

**Niedbalstwo magistratu powodem śmierci.** Wczorajszej nocy zdarzył się we Lwowie smutny wypadek, który niezbyt dodatnio świadczyć będzie o rozwoju i porzadkach naszego miasta. Oto właściciel realności Antoni Jaworski wracając do domu na ulicy Źródlanej położonego, przez nieoświetloną ulicę pod Dębem, został tak nieszczęśliwie przychwycony przez pułapkę magistracką, których nie brak nawet w śródmieściu, w formie wykopanego a niczem nieogrodzonego kanału, że wpadłszy weń, skutkiem doznanego gwałtownego wstrząśnienia mózgu na miejscu ducha wyzionął. Dopiero rano dwaj mieszkańcy tamtejszych stron idąc ulicą pod Dębem koło wspomnianego odkopanego a zupełnie nie ubezpieczonego kanału, przypadkowo zauważyli ślady, a następnie spostrzegli martwego Jaworskiego. Prokuratorya wdrożyła śledztwo — i nie chcemy wątpić, że będzie ono przeprowadzone z całą ścisłością, choćby miało dotknąć nawet urząd budowniczy m. Lwowa, który czy z oszczędności nie każe niebezpiecznych miejsc ogradzać i oświetlać latarką sygnałową, czy też nie umie przypilnować, aby przepisy policyjno-budownicze były w całej pełni przestrzegane.

(G) **Osławiony wóz nr. 4 i nr. 10** tramwaju elektrycznego, funkcyonuje od 3 dni w ten sposób, że konduktor prowadzący wóz, pozostawia hamulec i korbę na opatrzność Bożą a sam oboma rękami ciągnie za linewkę prowadzącą do widełek, umieszczonych na dachu. Jak wszystkie części składowe wozów, tak i sprężyny podtrzymujące widełki, są złe i zasłabe i muszą być zastępywane rękami konduktora.

**Z placu wystawy.** Z dnia wczorajszego nie ma nic szczególniejszego do zanotowania. Wtorek należał do tych wyjątkowych dni, na które nie był zapowiedziany żaden zjazd liczniejszy. Plac wystawy popołudniu był wcale ożywiony a wieczorem fontannie świetlnej, która każdego dnia nowe efekty świetlne uwydatnia, przypatrywało się kilka tysięcy osób. Jutro, jak już donosiliśmy, przybędą na wystawę gimnazyaliści stryjscy.

**Drobiazgi wystawowe.** Przemysł drzewny Austryi wzniósł się do wysokiego stopnia, co obojętnem być nie może wobec bogactwa lasów monarchii. To też pocieszające wzmożenie się przemysłu drzewnego oddziaływa oczywiście bardzo dodatnio na narodowe stosunki ekonomiczne Austryi. O żywiony udział w tym wzroście austryackiego przemysłu drzewnego bierze udział lwowska firma braci Wczelaków (parowa fabryka wyrobów stolarskich i parkietów). Zasługi ich są bardzo doniosłe i cieszą się powszechnem uznaniem. *Etablissiment* tej firmy jest wzorowo prowadzone. Wszystkie ulepszenia, które pojawiły się w tej dziedzinie, znalazły tu zastosowanie. Najlepsze maszyny, doskonale wyćwiczony personal, umożliwiają tu działalność, wydającą *maximum* znakomitej produkcyi. Uznanie jakiem cieszy się działalność tego zakładu jest więc słuszne i zasłużone. Firma braci Wczelaków umieściła także na wystawie krajowej we Lwowie różne parkiety i meble a okazy te powszechnie są podziwiane. (*Internationales Bank und Handels Journal*).

**Odnośnie** do sprawozdania naszego o pawilonie ministerstwa skarbu na wystawie krajowej, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że radca skarbu p. Klusik w urządzeniu pawilonu udziału nie brał. Budową pawilonu kierował inspektor inspektor salinarny p. Przetocki, zaś urządzeniem działu solnego zajmowali się radca górniczy p. Waydowicz i adjunkt p. Erazm Barącz, a działu tytoniowego inspektorowie zarządu tytoniowego pp. Wlassak i Jerzek.

**Ofiara eksplozyi** onegdajszej na placu wystawy, Wilhelm Nixdorf, męczy się w szpitalu ciągle jeszcze. Doniesienie niektórych pism, jakoby zmarł, jest nieprawdziwe, zdaje się atoli być również wykluczoną nadzieja utrzymania nieszczęśliwego przy życiu.

Wczorajszych naszych doniesień wyczerpujących o wypadku nie mamy dziś czemś więcej pozytywnem uzupełnić. Zapewniają tylko, że eksplodowało nie collodium ale proszek magnezyjny i płyn Rodinal, służący do preparowania płyt fotograficznych a zawierający w sobie eter. Dalej mówią, że eksplozya byłaby nie wywołała dla nieszczęśliwego Nixdorfa tak fatalnych skutków i byłby się wypadek ograniczył tylko do poparzenia go, gdyby nie okoliczność, że w chwili wybuchu Nixdorf obrócony był ku automatowi fotograficznemu. Skutkiem więc odbicia się o automat, eksplozya tak silnie dotknęła biednego chłopca. Opowieść, krążąca po placu wystawy, jakoby Nixdorf już w południe zapowiadać miał, że „wieczorem będzie wybuch“ nie została dotychczas niczem stwierdzoną.

Prestidigitator p. Patti, do którego miał się w podobnym sensie Nixdorf odezwać, powiada tylko, że tenże żartując, rzekł: „Pan pokazuje sztuki ale i ja potrafię; wieczór pokażemy obaj.“ Trudno przypuścić, aby słowa te odnosiły się właśnie do wydarzonego następnie wybuchu i raczej przyjąć należy, że Nixdorf mówiąc to, miał na myśli istotnie sztuki z dziedziny zręczności i magii. W ogóle zdaje się być wykluczone podejrzenie rozmyślnego wywołania wybuchu.

Zanotować w końcu należy piękny czyn personalu restauracyi francuskiej p. Gerarda na placu wystawy. Oto zaraz wczoraj rano komisarz policyi p. Łysakowski otrzymał kopertę z 20 zł. z napisem, że pochodzą one od wspomnianego personalu a przeznaczone są dla ofiary katastrofy.

**Z poczty.** Radca dworu p. Seferowicz wyjechał za 4 tygodniowym urlopem, a kierownictwo dyrekcyi poczt i telegrafów objął na ten czas starszy radca pocztowy p. Gaberle.

**Konkurs** na posadę asystenta budownictwa przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie z roczną remuneracyą 600 zł. został rozpisany z terminem wnoszenia podań do 31. bm.

**Promocye.** Na wszechnicy lwowskiej stopień magistrów farmacyi otrzymali panowie: Hydzik, Maszewski, Stenreb, Oth, Łukasiewicz, Mańkowski, Sypniewski, Raab, Rappaport, Śmieszkiewicz.

**Zaręczyny.** W tych dniach odbyły się zaręczyny panny Józefy Skórzewskiej, znanej pod pseudonimem Estei, powieściopisarki, z p. Kazimierzem Kisielnickim, obywatelem ziemskim w Królestwie Polskiem.

**Urzędnicy gal. zarządów salinarnych** i zarządu salinarnego w Kaczyce na Bukowinie, którzy bardzo licznie przybyli na I. Zjazd polskich techników-górników we Lwowie, przedstawili się we wtorek gremialnie swemu prezydentowi dr. Korytowskiemu i wyrazili mu przy tej sposobności swą wdzięczność z powodu przyprowadzenia do skutku wystawy salinarnej, znakomicie przedstawiającej się, na której dowodnie wystąpiły owoce ich gorliwej i trudnej pracy fachowej, a która to wystawa wykazuje właściwą miarę ich fachowej wiedzy i stopnia wykształcenia. Imieniem grona zgromadzonych urzędników salinarnych, przemówił do prezydenta p. Korytowskiego radca górniczy i krajowy referent salinarny p. Józef Waydowicz, który wyraził cześć dla prezydenta a nadto podziękowanie, że „ekspozycyą salinarną, tem świetnem dziełem znakomitej i niespożytej zasługi, rozwinął nietylko prawdziwy obraz niewyczerpanego bogactwa, jakie kraj nasz w obfitych swych pokładach soli posiada, lecz zamanifestował nadto tym sposobem wielce chwalebne uznanie dla ciężkiej i żmudnej pracy górniczej, tudzież zaznaczył i zapełnił fachowej drużynie, która z powołania i zawodu pracuje z prawdziwem poświęceniem nad wydobywaniem tych skarbów, odpowiednie miejsce na polu techniki krajowej, godne jej wykształcenia i trudów fachowych.“

P. prezydent Korytowski w odpowiedzi powitawszy serdecznie obecnych, oświadczył, że cieszy go bardzo, iż słyszy z ich ust właśnie, z ust do ocenienia najbardziej kompetentnych, że pawilon ministerstwa skarbu i wystawa salinarna, jak to zresztą tak szersza publiczność, jak i cała prasa uznają, bardzo dobrze wypadły. Następnie zaznaczył p. prezydent, że od chwili objęcia urzędowania w kraju, było zawsze jego staraniem podnieść poziom służby skarbowej w ogóle, polepszyć byt materyalny urzędników, ułatwić im fachowe kształcenie się przez tworzenie szkół, fachowych wykładów i podanie innych środków pomocnych, aby w ten sposób administracyę skarbową kraju naszego udoskonalić i postawić napowrót na tem dominującem stanowisku, jakie ona dawniej wobec innych krajów koronnych zajmowała. W tej samej intencyi, w jakiej powyższe zabiegi czyniono, dążono obecnie do jak najwspanialszego uposażenia wystawy salin galicyjskich, boć kiedy państwo posiada w tym kraju jedną z najważniejszych instytucyi tj. właśnie industryę salinarną, łatwo do wytłómaczenia, że należało dołożyć wszelkich starań, by tę industryę na wystawie krajowej należycie uwydatnić i dowieść, że stoi na wysokość swego zadania. Mowca zaznaczył, że z zapałem podjął inicyatywę wzięcia udziału w wystawie krajowej i dołożył wszelkich starań, by przysporzyć potrzebnych na ten cel środków materyalnych i pobudzić wszystkie powołane do tego czynniki, aby zadanie swe spełniły.

W dalszym ciągu p. prezydent dodał, że wobec usiłowań kraju na polu podniesienia przemysłu, ma administracya państwowa, a w szczególności administracya skarbowa dwojakie zadanie do spełnienia Powinna ona przedewszystkiem przyświecać dobrym przykładem tam, gdzie państwo samo pewną gałąź przemysłu uprawia, a następnie otaczać swą opieką przemysł pozostający w ręku osób prywatnych. W pierwszym kierunku zrobiono już, co zrobić było można, produkcya górnicza tudzież uprawa i wyrób tytoniu w naszym kraju stoją na wysokości swego zadania. W drugim zaś względzie opieka państwa nad rozwojem przemysłu w rękach prywatnych w pewnej tylko lecz ważnej części dodatnią być może

„Nie chcę tu wspominać — rzekł prezydent — o zadaniach innych gałęzi administracyi państwowej w tym kierunku. Z naszej strony, ze strony administracyi skarbowej, opieka ta może być tylko tego rodzaju, by przez odpowiednie i sprawiedliwe zastosowanie ustaw i przepisów popierać przemysł i jego rozwój umożliwiać“.

Jeżeli tylko zamiary grona ludzi, dążących do poniesienia czy utworzenia wielkiego krajowego przemysłu zostaną urzeczywistnione, to administracya skarbowa tego kraju, o ile ta tylko będzie w swej mocy, nie odmówi chętnego i skutecznego poparcia, by przemysł podnieść i rozwój jego umożliwić. W końcu podziękował prezydent raz jeszcze obecnym za wszelkie trudy około wystawy poniesione.

Następnie przedstawił krajowy referent salinarny obecnych urzędników z osobna p. prezydentowi, który dla każdego kilka słów serdecznych znalazł, omawiając przytem liczne w toku będące ważniejsze sprawy służbowe Po ponownem serdecznem pożegnaniu ze strony p. prezydenta opuścili urzędnicy salinarni gmach krajowej dyrekcyi skarbu.

**Z sąsiedzkich stosunków Polaków z Węgrami** piszą do *Czasu*: Rzeka Białka, tworząca granicę między Galicyą a Węgrami, poprzerywała w kilku miejscach brzeg swój lewy i tak jużto wdarła się na terytoryum galicyjskie, jużto przysposobiała sobie drogi do późniejszych wylewów na niekorzyść naszą. Aby się od grożącego niebezpieczeństwa uchronić, gmina Białka zrobiła sobie zeszłego roku na swoim obszarze jaz. Dnia 17. czerwca b r. rzeka Białka bardzo popsuła jaz ten. Chwycili się tedy Białczanie do naprawy jego 6. b. m. Kiedy jednak robota była w toku, mieszkańcy gminy Tryps, leżącej na terytoryum węgierskiem, uderzyli całą masą na Białczan i nietylko poczęli rzucać na pracujących kamieniami, ale i przysposobiony na jaz materyał poczęli brać na swoją stronę i nim swój jaz poprawiać. Na widok ten zawrzała krew w Białczanach. Chwycili więc i oni za kamienie i napastników odpędzili. W skutek potyczki tej kilka osób poturbowano z obydwóch stron; z naszych najwięcej ucierpiały kobiety, bo te najdzielniej walczyły. Pokonani jednak Trypsianie nie dali za wygrane, lecz udali się natychmiast ze skargą na Białczanów do sądu swego w Starej wsi. Ten nie mogąc oskarżonych przyaresztować, zatelegrafował tak do Lwowa, jak i do Pesztu, że Polacy w Białce Węgrów mordują. W skutek doniesienia tego przysłano 7. bm. z Nowego Targu 1, ze Starej wsi 2 żandarmów do Białki. Żandarmom węgierskim Białczan naturalnie nie wydano i na tem zakończyło się na razie całe zajście. Mimo to Białczanie w skutek zajścia tego i tak wiele tracą bo dopokąd komisya austryacko-węgierska nie pozwoli, jazów nie wolno im żadnych ani na swojem terytoryum robić, a rzeka Białka swe nowe koryta coraz więcej pogłębia i grunta białczańskie podrywa. A teraz, skoro mowa o Białce, nie od rzeczy będzie nadmienić, co się stało z żandarmem który poranił z. r. w Roztoce kilka osób, co się stało i z pokaleczonymi. Żandarm ów, Szczerbaty, został skazany na 2 lata więzienia i od żandarmeryi oddalony, poraniony Kirschner od służby uwolniony z prawem pobierania pensyi, dziecko restauratora z Roztoki i Bury Jan wyleczony zupełnie.

**Z Tarnopola** donoszą nam, że lekarz zwierząt, którego oddany mu do kuracyi piesek lekko ukąsił a następnie pojawiły się oznaki wodowstrętu — zmarł d. 10. bm. Nazywał się on, nie jak wczoraj doniesiono Till — ale Lill.

**Laureatka.** P. Bronisława ze Skłodowskich Dłuska, żona Kazimierza, doktora medycyny, zdała egzamin i broniła tezy doktorskiej przed fakultetem medycznym paryskim. Otrzymała stopień doktora i została zamianowaną laureatką wydziału (*laureate de la faculté*).

**Trzęsienie ziemi.** Z Konstantynopola telegrafują 11. lipca: Wczoraj w południe dały się uczuć trzy gwałtowne wstrząśnienia ziemi. Wiele domów się zawaliło. W mieście panuje popłoch ogromny.

**Koło pań Tow. Szkoły ludowej** przeniosło się do lokalu „Stowarzyszenia nauczycielek“ Rynek l. 10. I. p. Bliższych informacyi można zasięgnąć co piątku od godz. 5—7.



# Z Wystawy krajowej.

XV.

(Przemysł naftowy).

II.

Po prawej ręce pod wschodnią stroną naftowego pawilonu głównego widzimy w pierwszym rzędzie z fabryki Perkins i Max Intosch skład narzędzi wiertniczych. Narzędzia te najrozmaitszego rodzaju i przeznaczenia, jakoto sztaby, świdry, rury, spirale, haki, śruby i t. d., wykonane z całą dokładnością, pochlebne dają świadectwo fabryce, z której wyszły. Na ścianie hanowersko-galicyjskie Towarzystwo umieściło ładnie wykonane plany swych kopalń w Potoku. Na środku piramidalnie ustawiony przez inżyniera p. Syroczyńskiego zbiór surowców wszystkich kopalń galicyjskich, daje dokładny przegląd rop każdej kopalni z osobna, tak pod względem zabarwienia, jak ciężaru gatunkowego i procentu w niej zawartej nafty. P. Syroczyński szczerze i gorliwie zajmuje się przemysłem naftowym, a jako delegat Wydziału krajowego dba usilnie o rozwój tego przemysłu.

W drugiej części pawilonu znajdują się produkty rafineryi p. dr. Fedorowicza z Ropy. Rafineryę tę z ogromnym nakładem postawił p. Fr. Skrochowski, zastosowując w niej najnowsze ulepszenia, ztąd wyroby tej dystalarni uchodziły i uchodzą za jedne z najlepszych. W ładnych z czystego szkła cylindrach widzimy tu: olej wulkanowy, smarowy, benzynę czyszczoną, naftę gospodarską, naftę salonową, benzynę surową, olej salonowy, olej cylindrowy, jako też fotografie, przedstawiające wspomnianą dystylarnię. Za tą firmą mieści się wystawa produktów p. Adama Skrzyńskiego z Libuszy.

P. Adam Skrzyński należy do liczby tych, którzy na polu przemysłu naftowego położyli znaczne zasługi. To też produkty jego rafineryi na różnych już wystawach, jako: francuskiej, antwerpskiej, wiedeńskiej, tryesteńskiej i innych odznaczone były. Na obecnej lwowskiej wystawie pozostają one po za konkursem, p. Adam Skrzyński jest bowiem prezesem sekcyi urządzającej tę wystawę. Zdawałoby się niewłaściwem, iż p. Skrzyński na beczkach zawierających produkty swej destylarni na krajowej wystawie, pomieścił niemieckie napisy i adresy, uczynił to atoli, jak nas objaśniono, celem wykazania miejscowości, do jakich je zbywa, a te wszystkie po za granicami kraju leżą. Prócz wspomnianych beczek widzimy tu parafinę w łuskach, naftę gospodarską, sadzę naftową, naftę salonową i cesarską. W grupie tej wystawy znajduje się podobnie i z całą dokładnością wykonana przez pana Leopolda w Libuszy mapa powierzchni przekroju szybów w Libuszy, odzwierciadlająca w naturalny sposób warstwy geologiczne kopalni. Prócz niej bardzo ciekawy przyrząd pomysłu p. Krzyżanowskiego, dyrektora kopalń w Libuszy, ilustrujący w jaki sposób ropa, przechodząc przez rozmaite warstwy ziemi zmienia swą ciemną barwę na zieloną.

W bardzo gustownie ułożonej z koksu imitacyi skały umieściła firma pp. Fibicha i Stawiarskiego produkty swej dystylarni z Chorkówki. Na szczycie skały tej stoi kolosalnych rozmiarów wspaniale rznięty klosz ze szkła bezbarwnego, w którym równie czysta już mieści się nafta; prócz niej widzimy asfalt naftowy, oliwę do maszyn, olej wulkanowy, benzynę i inne oleje uniwersalne, oraz obrazy akwarelą wykonane, uwidoczniające destylarnie w Chorkówce.

Powszechne wzbudza zainteresowanie plastycznie przedstawiona kopalnia Ropianki pp. Elbiots i Perkinsona. Wykonanie jest tak misterne i ładne, że prawdziwą stanowi ozdobę pawilonu, dając oraz dokładny pogląd na całe wymienione kopalnie.

Pp. Bergheim i Mac Garvey wystawili produkty swej dystylarni w Zagórzanach i Maryampolu jako to: smołę naftową, surowiec, benzynę itd., jakoteż fotografie tej dystylarni. P. Mac Garvey jest dzisiaj, że się tak wyrażę, królem przemysłu naftowego — a że ogromne na tem polu położył zasługi, wspomniemy o ten na innem miejscu.

P. Bazyli Aksler z Drohobycza wystawił waselinę, oleje i smarowidło do wozów.

Pierwsza galicyjska Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego, dawniej Szczepanowski i Sp. w Peczyniżynie wystawiwiła olej niebieski parafinowy, ropę z Majdanu i Schodnicy, olej gazowy, ropę ze Słobody Rungurskiej, olej smarowy, benzynę itd. P. Szczepanowski jest niestrudzonym pracownikiem na polu przemysłu naftowego. On to całe prawie Podkarpacie przeszedł pieszo, odkrywając w różnych miejscowościach tereny naftowe, z których sam w rezultacie mało korzysta dla braku możności stałego oddawania się przedsiębiorstwu.

Firma p. Fibicha i pani Starzewskiej z Lipinek wystawiła parafinę czyszczoną, różne gatunki nafty, waselinę aptekarską, parafinę surową i koks.

Na stole w tymże samym pawilonie znajduje się teka z rysunkami wykonanymi przez pp. Bogusza i Krzepowskiego, przedstawiającymi rygi, system wiercenia kanadyjskiego przez uczni szkoły wiertniczej w Wietrznie. Szkoła ta, jedyna w Galicyi, będąca pod dyrekcyą fachowego i nader poważanego męża p. Zenona Suszyckiego, wiele bardzo wykształciła ludzi na polu przemysłu naftowego. Dzięki znakomitemu prowadzeniu tej szkoły, liczne po kraju rozrzucone kopalnie posiadają obecnie zdolnych i fachowych kierowników kopalń przeważnie Polaków, podczas gdy dawniej, żadna kopalnia bez Kanadyjczyków obejść się nie mogła.

P. Tadeusz Sroczyński i Ska. z Potoka pod Krosnem zaprodukowali swą kopalnię w Potoku. Widzimy tu narysowany profil szybu „Waryat“, szybu, którego kolosalny wybuch ropy ogromnego w swoim czasie w świecie nafciarskim narobił rozgłosu. Szyb ten do dnia dzisiejszego należy do najlepszych w kopalni p. Tadeusza Sroczyńskiego, gdyż wydajność ropy z niego, jest dziennie około 80 baryłek. Żóraw wiertniczy kanadyjski, świdry, sztalugi, próbki ropy uzupełniają wystawę.

Fabryka nafty i olejów maszynowych p. Gartenberga i Schreiera w piramidzie składającej się z baryłek i baryłeczek szklannych wystawiła rozmaite rodzaje nafty, oleju, gazoliny etc. Ładnie bardzo wykonany model wiertniczy systemu Fauka i przyrządy tej firmy, która wiele robót dla ck. skarbu wykonała, zwracają również uwagę widza.

Pawilon główny zdobią wewnątrz wielkie obrazy pędzla p. Tadeusza Rybkowskiego, przedstawiające: 1) typ starej kopalni w Lipinkach, 2) w pełnym rozwoju kopalnie w Wietrznie, Równego i Bóbrki, 3) Nowo odkrytą kopalnię p. Stanisława Klobassy-Zręckiego w Potoku. P. Tadeusz Rybkowski niedawno osiadły w naszem mieście artysta-malarz, osobistość nader sympatyczna, objął od roku kierownictwo nauki malarstwa w szkole przemysłowej. Obrazy te wystawowe tegoż artysty, zamówione zostały przez p. Stanisława Klobassę-Zręckiego raz celem udekorowania pawilonu, powtóre celem przedstawienia zwiedzającej publiczności wystawę jednej z największych i najproduktywniejszych dziś kopalń w Potoku. P Stan. Klobassa-Zręcki, syn śp. Karola Klobassy, wstępując w ślady ojca swego, gorliwie przemysłem naftowym zajmuje się, nie szczędząc na tym polu ani kosztów ani trudów. Dzięki jemu kopalnie Potoku coraz więcej się rozszerzają, a setki ludzi dziś pracę i chleb w niej znajdują, w chwili bowiem, gdy wszyscy zwątpili o wartości terenu i opuszczać go już chcieli, on z całą pracował energią, wiercąc do niebywałej w tej okolicy bo do 560 m. głębokości i w tej to dopiero otrzymał ropę, odkrywając temsamem nową kopalnię.

*Witold Traczewski.*

możliwem do utrzymania, musi być często mięszane z sodą, borem lub kwasem salicylowym, co bywa szkodliwem dla dziecięcego organizmu. Nestla mączka tego nie potrzebuje, a dzieci, które jej używają, wyglądają silnie i zdrowo, a co najważniejsza, zawsze mają jednakowe pożywienie. Mączka Nestla ma wszelkie składniki potrzebne do wyżywienia niemowląt; wyrób takowej jest nadzwyczajnie staranny. Znaczna ilość mleka używanego do mączki dostarcza własne gospodarstwo. Mleko to bywa najpierwej jak najdokładniej zbadane i do aparatów zlane; aparaty ogrzewane są parą, a więc jedno stajnem ciepłem 40 do 50 stopniowem. Chleb którego się używa, pieczony jest z najdoskonalszej mąki pszennej i sporządzonej wedle osobnego przepisu. Tak sporządzony preparat proszku mlecznego i mączki pszenicznej ułatwia strawność tego wyrobu tak pełnego pożywnych ingredyencyi, że delikatny ten produkt nawet dla chorych i wydelikaconych żołądków np. w katarze kiszek u dzieci — bardzo jest pożywny i dobry, stwierdzają liczne świadectwa lekarskie.

## Fizyologia kolei żelaznej.

**Lwów** d. 11. lipca.

Stworzyła się niespodzianie nowa gałęź wiedzy, a twórcą jej jest nasz ziomek, bar. Roman Gostkowski, profesor kolejnictwa na politechnice lwowskiej.

„Fizyka, w swojem pojęciu ogólnem, zajmuje się przedmiotami nieżywotnemi, ale zastosowana do wytłumaczenia objawów życia organizmów, staje się fizyologią; i tak mamy w nauce fizyologię miłości, małżeństwa itp. A wszakżeż i kolej żelazną z jej obsługą pasażerami, wozami, rumakami ogniowemi, sygnałami, hamulcami, rozkładami jazdy, można także zaliczyć niejako do organizmów żywotnie działających, i dlatego możemy mówić także o fizyologii kolei żelaznej“.

Temi słowy poczyna wywód swój o pracy naszego ziomka sprawozdawca *Nowej Pressy*, i pisze dalej: „Do tego wywodu spowodowuje nas dzieło poważne, pomysłowe, dzieło, ubierające nową umiejętność w formuły, dające jej prawa, pod nap. *„Die Mechanik des Zugsverkers auf Eisenbahnen. Ein Beitrag zur Eisenbahn-Betriebslehre. Von Roman Baron Gostkowski“*.

Ale jak to przysłowie łacińskie powiada, że prorok nie doznaje uznania w ojczyźnie, tak też jest z tem dziełem prof. Gostkowskiego.

Sprawozdawca *N. Pressy* pisze: „W miarodajnych czasopismach zagranicznych napotykaliśmy wzmiankę o tem dziele z pochwałami. Ale kiedyśmy w znakomitem bawarskiem czasopiśmie fachowem czytali, że „z Weberem wymarli w Niemczech klasyczni autorowie kolejowi, podczas gdy Austrya ich posiada, i Gostkowskiego do nich zaliczyć należy — wzięliśmy dzieło do ręki, aby je przerzucić. Już jako pospolitego pasażera kolejowego wstyd nas nieraz ogarniał, o czem to mogliśmy myśleć a nie myśleli, gubiąc się podczas jazdy w marzeniach. Ale dla urzędnika kolejowego jest dzieło to ważnem, aby nie zagwoździł się tylko w ciasnem kole rutyny, aby nie tracił poglądu i zmysłu dla rozwoju i związku całości i dopomagania jej.

„Należy — powiada autor w przedmowie — wysoko cenić praktykę, al bowiem eksperyment jest podwaliną wiedzy technicznej, wszelako nigdy zapominać nie należy, że sama rutyna nigdy nie zastąpi wiedzy w całej pełni. Tylko umiejętność zdoła zamiast chwiejnego macania postawić postępowanie samowiednie, a to niezbędne dla tych, których powołaniem jest rozwiązywać kwestye, jakich setki stawia im życie nowoczesne“.

„Najmłodsza córka techniki, elektrotechnika stała się wnet umiejętnością, znalazła zaraz instytuty, profesorów, laboratorya — podczas gdy o tak starem już kolejnictwie zaledwo tu i ówdzie podawano luźne publikacye empirystyczne. Dopiero prof. br. Gostkowski niniejszem dziełem, 600 stron zajmującem, stworzył umiejętność kolejnictwa“. Sprawozdawca dodaje: „Jest to ważny wypadek, a tem ciekawszy, że dotychczas dzieła, tworzące nową umiejętność na polu techniki, zawsze w języku francuskim lub angielskim wychodziły.“

Dzieło prof. Gostkowskiego rozpada się na trzy działy: Kolej, lokomotywa, pociąg. Autor, stosując wszędzie zasady fizyki, podaje oraz zajmujące wiadomości historyczne, nadzwyczaj ponętne nawet dla tych, którzy nie mogą zajmować się studyowaniem formułek matematycznych. Formuły zresztą, które autor podaje, są bardzo proste, gdyż jak sprawozdawca z pochwałą podnosi, autor usiłował pominąć wszelkie okoliczności, które praktyka pominąć może, a któreby tylko rzecz skomplikowały.

Sprawozdawca gorąco poleca to dzieło nietylko kolejnikom, ale oraz jurystom; kolejnik jurystę, a jurysta kolejnika łatwiej zrozumie, i wszystkim ono wielkie odda usługi. Nadto podnosi, że br. Gostkowski słynął już we Wiedniu, kiedy jako radca kolei państwowych w towarzystwach technicznych głos zabierał, zawsze pomysłowy, ścisły w wywodach, i wywołujący nieraz dyskusyę, do którejby bez niego nie było przyszło.

Z ust Niemca takie pochwały byłyby wielkiemi dla Niemca — a tu Niemiec Polaka uznaje z całem sercem jako twórcę nowej umiejętności technicznej.

Cześć to dla prof. Gostkowskiego, cześć dla Polaków, ale i podzięka dla Niemców!

## Ostatnie wiadomości.

Wiec ruski w Trembowli, który miał się odbyć wczoraj dnia 10 bm. i na którym mieli przemawiać menerzy opozycyjnej frakcyjki narodowieckiej, jak poseł Romańczuk, adwokat dr. Oleśnicki, ks. Curkowski i kilku chłopów — został przez starostwo zakazany, albowiem w kilku okolicznych wsiach panują różne epidemie. Czy wiece ruskie, zwołane na następny tydzień do Brzeżan (17 bm.), Brodów i innych pogranicznych miasteczek powiatowych, nie zostaną z tego powodu odwołane, dotychczas nie wiadomo. W kołach zajmujących się sprawami ruskiemi, zwraca na siebie powszechną uwagę ów charakterystyczny ustęp odezwy, zwołującej wiec do Brzeżan, w którym powiedziano, że wolno każdemu przemawiać a jedynie tylko „partyjność ruska“ musi absolutnie milczeć.

Organ Rumunów węgierskich *Tribuna* donosi, że przewódzcy węgierskich Serbów, Rumunów i Słowaków odbyli we Wiedniu konferencyę, na której ułożono stały program wspólnego postępowania w obronie narodowości. Szczegóły będą ułożone na kongresie, a gdyby rząd odbycia kongresu nie dopuścił, na zebraniach poufnych. O sojuszu, jaki proponowano narodowościom niemadiarskim na wiecu katolików w Preszburgu, wyraża się *Tribuna* z restrykcyą, i żąda konkretnych propozycyj od katolików.

Cesarz niemiecki nie przyjął zaproszenia prowincyi zachodnio-pruskiej na uroczystą ucztę, która ma być daną podczas manewrów. Cesarz usprawiedliwia się względami na przykre materyalne położenie prowincyi, wobec którego cesarz nie chce powodować żadnych wydatków.

## Telegramy.

**Wiedeń** d. 11. lipca.

*Wiener Ztg.* publikuje konwencyę handlową zawartą między Austro-Węgrami a Rosyą.

**Wiedeń** d. 11. lipca.

Oficyał kancelaryi najwyższego trybunału sprawiedliwości Wincenty Romański otrzymał tytuł i charakter adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych.

Profesor gimnazyum państw. w Brodach Zdzisław Fiałka zamianowany został profesorem wyższej szkoły realnej we Lwowie, dalej profesor gimnazyum państw. w Rzeszowie dr. Stanisław Klemensiewicz profesorem V. gimnazyum we Lwowie, rzeczywisty nauczyciel gimnazyum państw. w Sanoku Waleryan Krywult profesorem szkoły realnej w Krakowie, nauczyciel prywatn. gimnazyum w Chyrowie Kubleński profesorem gimnazyum państw. w Przemyślu, profesor gimnazyum w Radowcach Maksymowicz profesorem grecko-orientalnej szkoły realnej w Czerniowcach, rzeczywisty nauczyciel gimnazyum państwowego w Stryju Ant. Mazanowski profesorem gimnazyum w Podgórzu, prof. gimnazyum państw. w Przemyślu Stanisław Schnejder profesor V. gimnazyum we Lwowie, profesor gimn. państw. w Brzeżanach Roman Spitzer profesor szkoły realnej w Krakowie, nauczyciel gimnazyum realnego Franciszka Józefa w Drohobyczu Józef Staromiejski profesorem V. gimn. we Lwowie, profesor gimn. realnego Franciszka Józefa w Drohobyczu Euzebiusz Szajdzicki profesorem gimn. św. Jacka w Krakowie, prof. szkoły realnej w Krakowie Alojzy Szarłowski profesorem III. gimnazyum w Krakowie, Kornela Hecka profesorem w gimn. VI. we Lwowie i profesora szkoły real. w Brodach Emila Heythum profesorem w Steyr.

Następnie zostali przeniesieni zastępcy nauczycieli: Wojciech Błotnicki z Nowego Sącza do gimnazyum w Jaśle, Borzeński z Sambora do gimnazyum w Sanoku, Wojciech Grzegorzewicz z gimnazyum św. Jacka w Krakowie do gimnazyum w Stryju, Joniec ze Stryja do gimnazyum w Przemyślu, Kmicikiewicz z V. gimnazyum we Lwowie do ruskich paralelek gimnazyum w Przemyślu, dr. Antoni Kurpiel ze szkoły realnej w Krakowie do gimnazyum w Jarosławiu, Emil Lityński z gimnazyum w Złoczowie do gimnazyum w Brodach, Anatol Łucyk z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum realnego Franciszka Józefa w Drohobyczu, dr. Teodor Nacher ze Lwowa do gimnazyum w Brzeżanach, Piotr Niebieszczański z szkoły realnej w Krakowie do gimnazyum w Brzeżanach, Nussbaum z Czerniowiec do oryent gimnazyum w Suczawie, Saksl z gimnazyum w Radowcach do gimnazyum w Czerniowcach, Jan Wilkosz z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Nowym Sączu, Antoni Zubczewski z V. gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Drohobyczu i Jan Tralka ze Stanisławowa do gimn. w Stryju.

**Wiedeń** d. 11. lipca.

Minister oświaty Madeyski wystosował do dekanatów wszystkich prawnych fakultetów jako objaśnienie następujący okólnik: W objaśnieniu przejściowych postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 24. grudnia 1893, dotyczącego uregulowania studyów prawniczych i teoretycznych egzaminów państwowych, zwracam uwagę dekanatu, że postanowienie §. 5. ustępu 2. ustawy z 20. kwietnia 1893 roku, — względnie §. 11. ustępu 2. wyżej zacytowanego rozporządzenia wykonawczego, wedle których sądowe i z nauk politycznych egzaminy państwowe w dowolnym porządku i już w ciągu ostatnich czterech tygodni ósmego półrocza szkolnego składane być mogą, mają mieć zastosowanie także do tych uczniów, których dopuszczenie do egzaminów sądowego i politycznego nastąpić może wedle §. 33. wspomnianego rozporządzenia na podstawie obecnych przepisów.

**Wiedeń** d. 11. lipca.

Wedle *Wiener Ztg.* komisya dla uregulowania płac urzędników jeszcze się nie zebrała. Będzie ona obradować nie, jak poprzednio doniesiono, pod przewodnictwem szefa sekcyi dr. Rittnera, ale pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Niebauera. Zebranie się jej naznaczone zostanie już na czas niedaleki.

**Wiedeń** d. 11. lipca.

Stypendya na podróże dla studyów we Włoszech i Grecyi otrzymali nauczyciel gimnazyum w Stryju Romański i rzeczywisty nauczyciel lwowskiej szkoły realnej Lityński.

**Wiedeń** dnia 11. lipca.

Do *Nowej Pressy* donoszą z Belgradu, że sułtan nadał prezesowi ministrów Nikołajewiczowi wielką wstęgę orderu Osmanie z brylantami.

**Budapeszt** d. 11. lipca.

*Budap. Corr.* donosi: Prezydent ministrów Wekerle uda się dnia 4 sierpnia do Nagybanya, gdzie weźmie udział w kongresie, którego obrady potrwają dni kilka. Minister-prezydent skorzysta z tej sposobności i stanie przed swoimi wyborcami celem wyłuszczenia obecnego stanu położenia politycznego.

**Tryest** d. 11. lipca.

Według *Piccolo* otrzymuje Crispi liczne listy od anarchistów, w których grożą mu zamordowaniem jego córki.

**Lipsk** d. 11. lipca.

Trybunał rzeszy niemieckiej odrzucił zażalenie Ahlwardta przeciw wyrokowi sądu berlińskiego, skazującemu go na trzy miesiące więzienia.

**Petersburg** d. 11. lipca.

Bank szlachecki został upoważniony do udzielania pożyczek szlachcie dziedzicznej na zakup majątków nieruchomych od osób nierosyjskiego pochodzenia w guberniach: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej — Żądania pożyczek składać należy do miejscowych oddziałów banku. Rozmiar pożyczki 75 prc. ceny szacunkowej majątku.

**Petersburg** d. 11. lipca.

Koła urzędowe zaprzeczają pogłoskom o złym stanie zdrowia ministra spraw zewnętrzych Giersa i zapewniają, że Giers jest zdrów zupełnie i nieprzerwanie zajmuje się interesami państwa.

**Kolonia** d. 11. lipca.

*Koeln. Ztg.* wbrew doniesieniom niemieckich pism oświadcza na podstawie informacyi z Petersburga, rzekomo z najlepszych źródeł otrzymanych, że dotychczas nie pojawił się zamiar odroczenia zaślubin następcy tronu rosyjskiego.

**Sofia** d. 11. lipca.

Jakkolwiek policya z obu stron zamknęła ulice prowadzące do pałacu Stambułowa, zgromadziły się wczorajszej nocy olbrzymie tłumy przed pałacem i wyprawiły przeraźliwą muzykę kocią.

**Sofia** d. 11. lipca.

Ogół przyznaje, że wybory dokonane zostały z zupełną wolnością. Nawet *Swoboda* nie podnosi z tego powodu żadnych zarzutów.

**Belgrad** d. 11. lipca.

Sprawa zniesienia przymusu paszportowego między Austro-Węgrami a Serbią weszła na lepszą drogę i jak z kół dobrze poinformowanych donoszą przymus ten wkrótce już zniesionym zostanie.

**Belgrad** d. 11 lipca.

Nawet najskrajniejsza opozycya poznaje, że podróż króla do Konstantynopola ważne korzyści polityczne przyniosła dla Serbii. Pewnem jest, że miła osobistość króla wielkie wywarła wrażenie u sułtana; sułtan jest z ojcowskiem uczuciem dla króla i narodu serbskiego, jakoż ma Serbom w Macedonii poczynić jak najrozleglejsze koncesye.

Podatki wpłynęły w czerwcu nad wszelkie spodziewanie świetnie.

**Rzym** d. 11. lipca.

Wobec rozszerzanych fałszywych i alarmujących pogłosek o zdrowiu papieża, oświadcza „Agenzia Stefani“, że stan zdrowia papieża jest zupełnie dobry. Papież przyjmował wczoraj ambasadora austryackiego hr. Reverterę, który wyjedzie na kilkotygodniowy urlop i monsignora Higuera, koadjutora arcybiskupstwa Santa de Bogota.

Lekarz przyboczny papieża Tupporn wyraził się, że pogłoski o chorobie papieża są czystym wymysłem; papieżowi przeciwnie nawet nie szkodzą ogromne upały ostatnich dni.

**Rom** d. 11. lipca.

Aresztowano tu jednego robotnika, który syna swego chciał ochrzcić imieniem Caserio.

**Rzym** d. 11. lipca.

W parlamencie włoskim rozpoczęło się wczoraj pierwsze czytanie ustawy o przymusowem osiedlaniu anarchistów.

Dep. Bonajuto postawił wniosek, aby sprawę tę usunięto z porządku dziennego, wszelako izba ten wniosek odrzuciła i rozpoczęła jeneralną debatę.

**Paryż** d. 11. lipca.

Caserio ustawicznie odpowiada tylko półsłówkami. Wczoraj powiedział do dozorców: nudzicie mnie swemi pytaniami, wiem, że mnie gilotyna czeka i na tem koniec. Zostawcie mnie w spokoju.

Do *Tempsu* donoszą z Madrytu, że w Junquera aresztowanym został anarchista, który podejrzany jest o udział w spisku przeciw Casimirowi Perierowi.

**Paryż** d. 11. lipca.

Izba zebrała się wczoraj, aby wybrać komisyę dla ustawy przeciw anarchistom. Przeciw złożeniu takiej komisyi oświadczyło się 165, za 235 deputowanych. Wybrano więc komisyę z 11 członków, z których 10 przychylnych jest przedłożeniu rządowemu.

Na interpelacyę Cavaignaca odpowiedział prezydent ministrów Dupuy, że ustawa przeciw anarchistom nie jest dziełem reakcyi, ale społeczną obroną i to tylko przeciw takim indywiduom, których niebezpieczeństwo izba i opinia publiczna dostatecznie znają.

Henry Maret i jego zwolennicy przemawiali przeciw ustawie i żądali jedynie reorganizacyi policyi.

**Bruksela** d. 9. lipca.

Z Roubaix donoszą: Anarchistę Marcellego, Włocha, który wywoływał na ulicy: „Niech żyje anarchia!“ ludność omal nie zamordowała. Z rozbitą czaszką został odstawiony do szpitala.

**Londyn** d. 11. lipca

Prawie wszystkie warstaty okrętowe w Sunderland i Hartlepool zastanowiły robotę z powodu przeciągania się strejku robotników w hutach szkockich.

Słynny pisarz rosyjski hr. Tołstoj ogłasza w *Daily Chronicle* rozprawę pod nap: „Patryotyzm a chrześcijaństwo“. W pierwszej części potępił Tołstoj przymierze francusko-rosyjskie. W następnym wykłada, jak lud rosyjski myśli o tem przymierzu, i opowiada, jak pewien szeroko znany Francuz wyszedł z nim w pole, aby nakłaniać chłopów rosyjskich do przymierza. Chłopi oświadczyli, że nic o niem słyszeć nie chcą; że im wszystko jedno, jaki naród, choćby niemiecki, że ze wszystkiemi chcą pracować. Tołstoj dodaje: Lud rosyjski ma całkiem co innego na głowie jak przymierze.

## Dział ekonomiczny.

**Konserwy** suszonych jarzyn, które dotychczas drogo opłacaliśmy, sprowadzając je z zagranicy, obecnie możemy nabywać tanio i w najlepszych gatunkach u firmy krajowej. Obrotna i przedsiębiorcza dyrekcya dóbr Lanckorona i Izdebnik, będących własnością arcyksięcia Rainera, przygotowuje mianowicie suszone jarzyny, które po wysuszeniu zatrzymują naturalną swoją barwę i smak właściwy, nie tracąc przy tem przyjemnej pierwotnej swej woni. Julienne, groszek zielony i fasolka suszona zielona, którą dzięki uprzejmości p. Walerego Zacharjasiewicza, zastępcy firmy, mieliśmy sposobność poszczególnie zbadać w pawilonie Izdebnickim na wystawie krajowej, rzeczywiście zasługują na wyszczególnienie i pochwałę. Firma izdebnicka oprócz konserw wyrabia też z owoców dziko rosnącej jarzębiny (bacci sorbi acupariae) słynną wódkę zwaną jarzębiakiem, która na innych wystawach dla swej dobroci i warunków hygienicznych została odszczególnioną i zyskała nagrodę.

**Ze spraw nafciarskich.** Z Zagórza piszą: W studni nr. 37 p. Erazma Łobaczewskiego wybuchła przy zakładaniu rur tak silnie nafta, że robotnicy nie byli wstanie w tej chwili napełnić beczek i ropa strumieniem odchodzi do potoku.

## Wiadomości giełdowe.

**Lwów** dnia 11. lipca. (Z Izby handlowej).

**Akcye** za sztukę: Kolej gal Karola Ludwika 200 zł. m. k. 214·70 do 217·70. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 275·50 do 278·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 397·00 do 406·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 210·—.

**Listy zastawne** na 100 zł.: Banku hipot. ga 5% los. w 40 lat. 101·10 do 101·80. 5% z 10% prem. 109·70 do 110·40. 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·20 do 100·90. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 97·20 do 97·90. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98·— do 98·70. 4% los. w 41½ lat. 97·80 do 98·50. 4% los. w 56-latach 96·70 do 97·40. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

**Obligi** za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·80 do 97·50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·80 do 102·50. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do 103·00. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.00 do —·—. 4½% 100·00 do 100·70. 4% z roku 1891 96·70 do 97·40. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·70 do 97·40.

**Losy**: Losy miasta Krakowa 25·50 do 27·—. Losy miasta Stanisławowa 43·50 do 45·50.

**Monety.** Dukat cesarski 5·89 do 5·99. Napoleondor 9·91 do 10·01. Półimperyał 10·15 do 00·00. Rubel rosyjski srebrny 1·33·— do 1·35·00. Rubel rosyjski papierowy 1·33·50 do 1·35.—. 100 marek niemieckich 61·20 do 61·75.

**Wiedeń** d. 11. lipca.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 349·75, węgierski bank kredytowy 439·50, anglobank 157·60, länderbank 248·60, koleje państwowe 367·50, lombardy 106·—, elbethal 257·75, akcye tytoniowe 213·25, alpiny 83·10, renta majowa 98·27, węg. renta złota 121·30, węgierska renta koronna 95·10, austr. renta koronna 97·95, losy tureckie 66·50, unionbank 262·50, marki —·—, ruble —·—.

**Berlin** d. 11. lipca.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 210·40 (350·90), lombardy 43·25 (106·22), węgierska renta złota 98·60 (121·25), węg. renta koronna 219·— (134·50). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität.*

**Frankfurt** d. 11. lipca.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 284·75 (351·06), lombardy 0·00 (000·00), węg. renta złota 00·00 (000·00), węgierska renta koronowa —·—.

## Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

**Kraków** 11. lipca.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem. Zapasy starej pszenicy zaczynają się zmniejszać, w skutek tego lepsze gatunki i kupowano chętnie po cenach zeszłotygodniowych. Pośledni pszenica zaniedbana. Żyto spotykało odbyt bardzo słaby, a że zaofiarowanie jej stosunkowo bardzo znaczne, więc sprzedający znowu byli zmuszeni małe robić ustępstwa. Jęczmień bez odbytu. Owies po cenach niezmienionych dość poszukiwany.

Notowano pszenicę białą 7·20 do 7·75 złr. czerwoną 7·— do 7·70 złr., żółtą 7·— do 7·70 żyto 6·— do 6·30 złr. jęczmień browarny 6·10 do 6·30 złr., na kaszę 5·10 do 5·40 złr. owies 6·20 do 7·— złr. rzepak 0·— do —·— zł. wyka 0·— do 0·—, zł., koniczyna czerwona — do — zł., biała — do — zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

**Wiedeń** d. 11. lipca. Pszenica na jesień 7·05 do 7·14, na wiosnę 7·36 do 7·45, żyto na jesień 5·54 do 5·61, owies na jesień 6·22 do 6·24, na wiosnę 6·37, kukurudza na lipiec-sierpień 5·15 do 5·19, kukurudza na maj-czerwiec 1895 5·35 do 5·39, rzepak na sierpień-wrzesień 10·50.

**Targ na bydło.**

**Wiedeń** 10. lipca. Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3416 sztuk opasowego, 394 z paszy i 1196 sztuk chudego. — Razem 5006 sztuk. — Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 807 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 275 sztuk chudych: z Bukowiny 166 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 463 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. — Ceny spadły o 50 ct. do 1 zł. — Nie sprzedano 322 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł — ct. do 60 zł. — ct za towar przedni po 61 zł. — ct. do 63 zł. — ct wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 61 zł. — ct. za towar przedni 62 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł — ct., z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni po 64 zł. — ct. do 67 zł. — ct, wyjątkowo po 68 zł. — ct. do — zł. — ct., krowy po 21 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 19 zł. — ct. do 35 zł. 50 ct., bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 kg. żywej wagi. Bydło chude po 18 zł. — ct. do 74 zł. — ct. za sztukę.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 11. lipca.

*Hotel Wystawy A.* Eugeniusz Iwanowski z Zawiercia, Stanisław Rychter z Mińska (Litwa).

*Hotel Wystawy B.* Stanisław Przyłęcki z Siekielówki, Czekański z Mikołajowa.

*Hotel Wystawy C.* Leon Węgrzynowicz z Tyśmienicy, Stefan Bernacki z Krakowa, Kazimierz Przyszychowski z Rosyi.

*Hotel Żorża.* J. hr. Weisenwolff z Ruskiej wsi, B. Krzeczunowiczowa z Krakowa, Wł. Siemiginowski z Torskiego, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, F. Scazighino z Pusewoźca, R. Ochocki z Zarwanicy, A. Czerwiński z Ukrainy, E. Tustanowski z Wadowic, M. Brykczyński z Pacykowa, W. Ustrzycki z Czelatyc, H. Irentler z Wiednia, E. Asboth z Pesztu.

*Hotel Krakowski.* K. Schlenker i P. Schenker, dr. A. Molicki z Krakowa, F. Michalski z Żółkwi, K. Nigrin z Kosowa, J. Osiowski z Peczyniżyna, J. Stanisławowski z Paryża, W. Tadrowski z Berlina, D. Kilarski ze Żmigrodu, ks. J. Krzysiuk z Ropczyc, K. Szczepański i P. Szczepański z Krasnego, K. Zbyszewski i P. Zbyszewska z Dynisk, J. Litwinowicz i P. Litwinowicz ze Skały.

*Hotel Centralny.* F. Polanowski z Kozłowa, L. Bornatowicz z Jawczy, P. dr. Wojtowicz z Rzeszowa, St. Łukawiecki z Witwicy, W. Stanowski z Lutowisk, T. Kaplińska z Lubaczowa, P. Żelechowska z Korczowa, P. Pieniążek z Lipinki, Sacher dr. Gold z Czerniowiec, P. Jazubek z Krosna, H. Wagner z Krzywcza, J. Steif z Wiednia, br. Christiani z Trzczepkowa, dr. Kijas z Nowego Sącza, M. Piskozub z Kołomyi, dr. W. Vernadski z Moskwy, P. Stanowski, M. Fuch z Budapesztu, W. Mierzwiński z Czerniowiec, ks. Bienkiewicz, ks. J. Stachyrak z Dobrzechowa.

*Hotel Imperial.* A. hr. Pasdkeff z Odesy, S. hr. Chaperska z Odesy, A. br. Fizeli z Rzymu, P. Jasiński z Zahajpolu, A. Hubert z Dublan, T. Wysocki z Urwina, E. Jahn z Tłumacza, A. Praschil z Kołomyi, S. Szczepanowski z Peczyniżyna, J. Bukowski z Kijowa, Fr. Tomasi, z Wiednia, Fr. Folkin z Wadowic, St. Walter z Krakowa, St. Świerzyński z Wilczyc.

**Stan powietrza.** Wczoraj popołudniu padał deszcz bardzo nieznaczny, zresztą cała doba była pogodna.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 759 mm.

Prognoza na dobę d. 12. lipca b. r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek.

Średnia temperatura doby pozostanie około +22°C niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 65%.

Opad deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

**Jutro** d. 12. lipca: św. Henryka. — św. Sob. św. 12 A.

## Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).



## ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 maja 1894
*(Czas lwowski).*

**Odchodzą do**

| | Kuryer | | Osobowy | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Krakowa | 3·00 | 10·46 | 5·26 | 11·11 | 7·31 | — |
| Podwołocz. | 6·44 | 3·20 | 10·16 | 10·56 | — | — |
| Podw. Podzam. | 6·58 | 3·37 | 10·40 | 11·23 | — | — |
| Czerniowiec | 6·51 | — | 10·51 | 3·31 | 11·06 | — |
| Stryja | — | — | 10·26 | 3·41 | — | 7·46 |
| Bełzca | | — | 9·56 | 5·26 | — | — |
| Brzuchowic | — | — | 4·06 | — | — | — |
| Zim Wody | — | — | 4·18 | — | — | — |

**Przychodzą z**

| | Kuryer | | Osobowy | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Krakowa | 3·08 | 6·01 | 6·46 | 9·36 | 9·36 | — |
| Podwołocz. | 2·48 | 10·05 | 9·46 | 6·21 | — | — |
| Podw. Podzam. | 2·34 | 9·49 | 9·21 | 5·55 | — | |
| Czerniowiec | 10·16 | — | 8·15 | 1·03 | 7·11 | — |
| Stryja | — | — | 9·10 | 9·23 | 2·38 | 12·46 |
| Bełzca | | — | 5·21 | — | | — |
| Brzuchowic | — | — | 8·37 | — | — | — |

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

**Czas lwowski** różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym, informacye w sprawach taryfowy chi przewozowych!

KSIĘGARNIA KATOLICKA

**Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**

**w Krakowie**

otrzymała na skład główny i poleca dzieło pod tytułem:

**Przewodnik po Częstochowie**

**dla pątników i turystów z dodaniem wiadomości o przemyśle i handlu**

przez

**Feliksa Romanowskiego.**

Cena egzemplarza **60 centów**, z przesyłką o 15 ct. więcej.

**Meble i dekoracye**

eleganckie, solid, tanie.

Stolarz **FRANK** tapicer

rok założenia 1835, 5670

Wien I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof.

Sławne album z cennikiem za nadesł. zł. 1·50.

**BICYKLE**



**najnowszej konstrukcyi.** Katalogi 10 ct. markami

**H. BOCK**

WIEN

III. Hauptstrasse 72

## DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu

**LODOWNIE POKOJOWE** po złr. 2·—, 34·— i 45·—, Meble żelazne w wielkim wyborze (łóżka żelazne składane po złr. 6·—). poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**WŁASNEGO WYROBU** koszule męskie po złr. 1·60, 2·— i 2·70, z szyfonu Schrolla, poleca Magazyn **F. Knaner i Syn** Lwów plac Kapitulny.

**NAJTAŃSZY skład FORTEPIANÓW** Żulińskiego 6, Kalinowski. 167

**NAUCZYCIELKA** posiadająca patent, wyższą muzykę, języki francuski i niemiecki z konwersacyą, poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia: Nauczycielka M., Lwów, Stowarzyszenie nauczycielek, Rynek 10. 166

**PROSZĘ SPRÓBOWAĆ!** Najlepsze naturalne masło stołowe codzień świeże, w 9-cio funtowych po 4 złr. i żyjące tłuste kurczęta 9 sztuk za złr. 2·80, franco z opakowaniem wysyła S. Goldfinger. Słotwina koło Brzeska. 165

**Herbata chińsko-rosyjska**

od najdroższych do najtańszych gatunków Specyalnie polecamy po 5 zł., po 3 i 3·50 za funt. Okruchy herbaciane z najdroższych gatunków, nadzwyczaj aromatyczne po złr. 3·50 kilo. Na żądanie cenniki specyalne franco. Korzenie kukuriczku moczone w spirytus, sławne na reumatyzm, pół kilo świeżego korzenia 60 ct. Ma na składzie: Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany.

**NOWO OTWORZONY** Zakład pogrzebowy Joanny Ostrowskiej, Lwów ulica Sobieskiego 33. Urządza od najwspanialszych do najskromniejszych. Uchyla pozostałej rodzinie wszelkie formalności w zakres pogrzebowy wchodzące. Główny skład trumien kruszcowych po cenach fabrycznych lub imitacyi berlińskich. Z głębokim szacunkiem *Joanna Ostrowska.* 5

**FOLWARK** do wydzierżawienia. 335 morgów roli 230 łąk, zboże do zbioru 84 morgów oziminy, 130 jarzyny. Tenuta roczna 4300 złr. Informacya: ulica Zimorowicza 7. 156

**INSERATY, ANONSE** do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

**NOWOŚCI w papierach listowych** stosowne na podarunki, Ramy do obrazów poleca po umiarkowanych cenach **F. Niżałowski**, Lwów, Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. 999

**KANCELARYA** Biura wywiadowczego Oleaczka we Lwowie, Chorążczyzna 6, poleca wszelkiego rodzaju służbę. 163

**PROŚBA.** Pewna wdowa, obarczona 6-ma małoletnimi dziećmi, uprasza litościwe serca o łaskawe składki, gdyż ojciec po długiej słabości umarł, zostawiając rodzinę bez żadnego sposobu do życia. Łaskawe datki uprasza się składać pod: M. L. ulica Błonie 12.

**ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE** Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

**WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!** — Przez czas wystawowy wykonuje wszelkie grupy, powiększenia i zdjęcia pojedyncze o 20% taniej od cen zwykłych, zakład fotograficzny Jana Krzanowskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 8. Przesyłka i opakowanie franco. 113

**Malinowy sok**

4½ kilo za złr. 3·30 wraz z naczyniem — sprzedaje Żymirski, aptakarz w Lubaczowie.

**PROSBA.** Matka 4 nieletnich i niezaopatrzonych dzieci, która jest kaleką głuchoniemą, znajduje się w tak okropnem położeniu, że jest zmuszona udać się do litościwych serc z pokorną prośbą choćby o najmniejszy datek, lub zaopatrzenie jej szyciem bielizny. Marya Krzyczkowska u p. Łucyan ul. Łyczakowska l. 4079.

**Korespondencya prywatna**

po 3 ct. od wyrazu.

**Lwowianko!** proszę o zwrot fotografii. — Krakowianin. 164

**HERBATĘ karawanową chińsko-rosyjską** 990

½ kila złr. 1·60, 2·—, 3·— i 4·—, zbioru majowego, poleca handel herbaty

**Edmunda Riedla we Lwowie.**

Zarząd główny

**Towarzystwa „Szkoły ludowej"**

ma zaszczyt zaprosić Szan. członków Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego, delegatów kół i członków Towarzystwa na

**Walne Zgromadzenie**

które się odbędzie we Lwowie dnia 14. i 15. lipca 1894 r.

Program: **I. Dnia 14. lipca 1894.**

*1. O godzinie 10. rano nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.*

*2. Pierwsze posiedzenie o godzinie 11. przed południem w sali Towarzystwa Frohsinnu (hotel Żorża).*

*Porządek dzienny: a) Powitanie Zgromadzenia przez prezydenta Rady miejsk.; b) Sprawdzenie legitymacyj Delegatów kół. c) Zagajenie przez Prezesa Towarzystwa; d) Sprawozdanie Zarządu głównego za czas od pierwszego Walnego Zgromadzenia po dzień 1. czerwca 1894; e) Wybór komisyi celem poczynienia uwag i wniosków z powodu sprawozdania Zarządu głównego; f) Sprawozdanie Zarządu głównego o wnioskach przekazanych mu pierwsze Walne Zgromadzenie; g) Wnioski kół i delegatów; h Wybór komisyi celem zdania sprawy o tych wnioskach.*

*3. O godzinie 4. posiedzenia komisyj wybranych przez Walne Zgromadzenie.*

*4. Wieczorem wspólna uczta na placu wystawy.* 5837

**II. Dnia 15. lipca 1894.**

*1. Drugie posiedzenie o godzinie 11. przed poł. w sali Tow. Frohsinnu (hotel Żorża).*

*Porządek dzienny: a) Wnioski komisyi z powodu sprawozdania Zarządu głównego; b) Sprawozdanie komisyi o wnioskach kół i delegatów; c) Wybór 6 członków Zarządu głównego na lat 3: d) Wybór Rady nadzorczej na rok jeden; e) Wybór sądu rozjemczego na rok jeden; f) Wnioski celem omówienia miejsca następnego Walnego Zgromadzenia; g) Zamknięcie Zgromadzenia.*

*2. O godzinie 4. po południu gremialne zwiedzanie oddziałów szkolnych wystawy.*

Kraków, 30. czerwca 1894.

Przewodniczący: *Dr. Adam Asnyk.* Sekretarz: *Dr. L. Boroński.*

**KASY** stare i nowe sprzedaj najtaniej 4698

**EMIL WEINER**

Wien I., Salzthorgasse 4

**Za zł. 5·20**

rozsyła za pobraniem pocztowem, franco, oclone do wszystkich stacyj Austro-Węgier, baryłkę 4-litrową doskonałego mocnego francuskiego

**koniaku.**

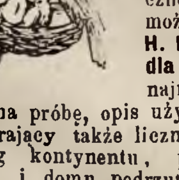
**R. MAITI**

**Capodistria.** 5647

**Piegi**

plamy wątrobiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambráoreme** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece E. Hellera i W. Redyka. 5758

**Nowonarodzone dzieci**



których matki nie mają wcale, lub dostatecznej ilości pokarmu, można odżywić przez **H. Nestlego'go mączkę dla dzieci** w sposób najracyonalniejszy. Puszki na próbę, opis użycia i przyrządzenia zawierający także liczne atesta pierwszych powag kontynentu, profesorów szpitala dzieci i domu podrzutków — rozsyła na żądanie gratis z głównego składu: **F. Berlyak, I. Naglergasse 1.** 5757

**HENRI NESTLE mączka dla dzieci 90 ct.**

**HENRI NESTLE mleko kondenzow. 50 ct.**

**F. Berlyak, Wien, I., Naglergasse 1.**

Skład we wszystkich aptekach i drogueryach.

**Co tydzień**

świeży transport

**proszku Zacherl'a i Andel'a**

do wygubienia

robactwa wszelkiego rodzaju

poleca 5839

**Alojzy Hübner**

**Lwów, Rynek 38.**

**Poszukuje się do kupna majątku ziemskiego**

w dobrej glebie, z lasem, blisko kolei, w Galicyi wschodniej, z kapitałem 120.000 złr. — Zgłoszenia z opisem majątku przyjmuje: **F. Passakas**, w Stanisławowie, ulica Lipowa l. 79. 158

**Uwiadomienie.**

Dla uniknięcia omyłek przy zakupnie, zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że jedyny skład naszej prawdziwej **Masy francuskiej woskowej** (masy oszczędności) nadającej się wyśmienicie do zapuszczania podłóg parkietowych, z miękkiego drzewa a nawet już lakierowanych (zapuszcza się na zimno i daje się wilgotną ścierką zmywać) 5539

**posiada tylko p.**

**Alojzy Hübner**

**we Lwowie, Rynek 38.**

Przy zakupnie prosimy zwracać uwagę na markę ochronną naszej firmy, którą każda puszka masy jest zaopatrzoną.

*Schneider i Spółka*

*skład farb i lakierów w Wiedniu.*

**Carbolineum,**

**Ter drzewny i Ter pogazowy**

**do smarowania dachów, zabudowań drewnianych, sztachet, parkanów** itd.

poleca

po zniżonych cenach

**W. CZOPP**

**Lwów, Żółkiewska l. 2.**

**Brzoskwinie czeskie** 5831

sławne na całym świecie, rozsyła w 5 klg. koszykach po złr. 2·25

**J. Jindrich, w Melniku.**

Wiedeński kupiec na drzewo szuka

**tartaku**

wydatnego dla materyałów szpilkowych na **250 — 300** wagonów i wyżej. Oferty pod literami: **Z 869**

**Rudolf Mosse, Wien.** 5801

**Kuracyjne** stare **WINA** węgierskie, hiszpańskie i francuskie, **KONIAK, LIKIERY, ARAK, RUM, HERBATĘ** chińską i rosyjską poleca

**KAROL BAYER**

**we Lwowie**

przy ul. Krakowskiej l. 11.

BEZKRWISTOŚĆ, BLADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁZY, etc.

**PIGUŁKI**

z jodkiem żelaza niezmiennym

**BLANCARDA**

CENA: flakonu 100 pigułek .. 4 •; 1/2 flakonu 50 pigułek 2 25; flakonu syropu ..... 3 •

**ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE**

**BLANCARDA**

Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: Flakon rostworu ... 5 •; 1/2 flakon rostworu. 2 75; Flakon cukierków .. 3 •

EXALGINA jest najskuteczniejszym, najmniej szkodliwym i najpewniejszym środkiem leczniczym

**PRZECIW BOLOM**

SPRZEDAŻ HURTOWA: **BLANCARD & Cie**, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.

**Pierwszy chrześcijański**

**Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci**



Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materye. — Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spiesznie według najnowszej mody po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów własnego wyrobu dla mężczyzn i dzieci, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki magazyn założony podług istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o wiele tańsze, o czem Szan. P. T. Publiczność się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i nadal kreśląc się z uszanowaniem

**PAWEŁ PIĄTKOWSKI**

**we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30 – 32.**

**Aparaty fotograficzne z fabryki R. Lechnera.**



**Dawida** fotograficzny aparat do salonu i do podróży, trojakiej wielkości. **Wernera** aparat fotograf. do salonu i podróży, w 8 wielkościach. **Lechnera** kamera uniwersalna trojaka. **Lechnera** kamera refleksyjna, dwojaka. Największy skład aparatów, przyborów i chemikaliów dla amatorów fotografów. Cenniki gratis i franco rozsyła

**R. Lechner's Photogr. Manufactur (Wilhelm Müller)** (Kunsttischlerei). **Wien, Graben 31.** (Constr.-Werkstätte).

DIE

**ROMANWELT**

beginnt soeben mit Heft 40 ein neues Quartal.

**Preis des Wochenheftes 25 Pfennig.**

In **Vollheften** (je 4 Wochenhefte enthaltend) zu **1 Mark.**

**Abonnements nehmen alle Buchhandlungen und Postanstalten an.**

In der Romanwelt erscheinen gegenwärtig die folgenden Romane und Novellen: **„Die Osterinsel"** von **Adolf Wilbrand**, **„Der Kreuzzug des Excelsior"** von **Bret Harte**, **„Aziyadech"** von **Pierre Loti**, **„Schlussnote"** von **Konrad Telmann**, **„Verspielte Leite"** von **Heleno Böhlan.**

Verlag der J. G. Cotta'schen Buchhandlung Nachf. in Stuttgard.

10 medaii zasługi i 2 dyplomy uznania

**za niezrównane wyroby**

**KOSMETYCZNE I TOALETOWE.**

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. **Łysiny** pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.

**Cezarin** **niezawodny środek na wygubienie nagniotków** Pudełko 40 centów.

**Violin** przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

**Pudr salicylowy** **przeciw poceniu się i odparzeniu nóg.** — Pudełko 50 ct.

**Ocet desinfekcyjny** silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

**Kadzidło antimiazmatyczne** radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych — Flakon 50 ct.

**Trociczki desinfekcyjne** do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

**Powietrze lasów iglastych w pokoju**

otrzymuje się przez rozpylanie

**KADZIDŁA SOSNOWEGO.**

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

**Mydło z igieł sosnowych** bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. kawałek 30 centów.

**JAN IHNATOWICZ**

LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 11.

KRAKÓW: Sukiennice l. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.

**Do najbliższych ciągnień**

polecamy po najtańszym kursie za gotówkę albo też **na raty miesięczne** wszystkie losy a mianowicie:

**LOSY TURECKIE**

**Ciągnienie 1. sierpnia.**

**Główna wygrana 600.000 franków.**

Kupujemy i sprzedajemy **listy zastawne, akcye, priorytety**, w ogóle **wszystkie papiery wartościowe** po **najprzystępniejszych cenach.**

Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy **bez doliczenia** jakiejkolwiek prowizyi.

**Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany**

**Schellenberg & Kreyser**

Lwów, plac Halicki l. 1.

**Wiedeńskie losy po 1 koronie** **Dziś o 8 wieczór** ciągnienie!

**5 głównych wygranych po 10.000 koron**

Losy polecają: Sokal & Lilien i Jakób Stroh. 5719

**Do Szanownej P. T. Publiczności, zwiedzającej tegoroczną Wystawę krajową!**

Ze względu na wielki przypływ Szan. P. T. Publiczności i ze względu na to, żeśmy wielkie i bardzo korzystne kupna poczynili, jesteśmy w stanie poniżej wymienione towary póki zapas starczy po następujących tanich cenach sprzedawać, a mianowicie

10 000 jedwabnych **parasolek** *(Entoucas)* po 1·00, 1·50, 1·75, 1·90, 2·50, 2·90, 3·50, 4·50 i wyżej.
2.000 sztuk modnych bluzek wiosennych i letnich, fason najnowszy po 1·80, 2·50, jedwabne 5·—, 9·—.
2.000 zupełnie modnych *Cabes* (narzutki, mantylki) po 2·50, 3·—, 3·50, 4·50, 6·—.
1.000 halek do prochu i deszczu po 1·20, 1·50, 2·25 i wyżej.

**Konfekcya dla dzieci.**

4000 najmodniejszych **sukienek wiosennych i letnich** po 1·50, 2·—, 2·50, 3·— i wyżej.
1500 modnych **płaszczyków** we wszelkich wielkościach po 3, 3·50, 4·—, 5 i wyżej.
3000 ubrań dla chłopczyków we wszelkich wielkościach po 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3 i wyżej.

Szczególne nowości w wstążkach, koronkach, woalkach, kapeluszach damskich i dziecięcych, rękawiczek glacé, duńskich, wełnianych i jedwabnych, chustkach, pończoszkach, parasolach i parasolkach, bluzach jedwabnych, wełnianych, satynowych i do prania, szlafrokach, negliżach, kapeluszach ogrodowych i kostjumach ogrodowych nadeszły właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.

**Szczególniejsza hurtowna sprzedaż okazyjna w oddziale firanek, kap i dywanów.**

5000 kap na stoły po 75, 1·20, 1·90, 2·50.
4000 kap na łóżka po 2·—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—.
300 garniturów **„Louvre"** na łóżka, składających się z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
200 garniturów **„Bourett"** tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6·—, 8·—, 9·— i wyżej.
3000 sztuk **portjer** w różnych barwach po 95, 1·20, 1·50, 2 i wyżej.
900 par **firanek koronkowych** zawsze składających się z 2 części 1·25, 1·50, 2·— i wyżej.
300 **kołder z wełnianego atłasu** we wszystkich barwach po 5·50, 6·50.
200 prawdziwych **kołder podróżnych (Jägera)** 2 metry długich 3·50, 4·50, 5·75, 6·75.
1000 **koców flanelowych** w najlepszym gatunku, 2 metry wielkie po 2·80, 3·50.
500 **dywaników** pod i nad łóżka po 1·50 i 2·—, strzyżone po 2·50, 3·— i wyżej.
300 **dywanów** na ścianę o deseniu perskim, w kwiaty lub figury po zł. 4·—, 5·—, 6·—, 6·50 i wyżej.
80 **dywanów salonowych i kościelnych** przed ołtarz, 3 metry długich, strzyżonych 22 złr.
200 **dywanów do pokojów jadalnych** 2·50, 3 metry wielkich do 6 złr.
300 **dywanów pół-salonowych** 6·25, 7·— i wyżej.
1000 resztek **chodników** 8—10 metrów złr. 2·50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5·50. Skórki Angora 2·— i 2·50.
**Derki do podróży** 3·50, 5·—, 6·—, z imitacyą skóry tygrysiej 7·50 i wyżej.
**Dywany salonowe** we wszystkich rozmiarach po 5½ metra dł.; **Potjery i firanki koronkowe** aż do najlepszych sort.

Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.

Z najgłębszym szacunkiem 5563

**Zarząd magazynu au Louvre** we Lwowie, plac Kapitulny 3.

**Miejsce wydawania biletów jazdy do Ameryki północnej**

**po cenach zniżonych.**

Pewny, bezpośredni przewóz bez przesiadywania, tanio, dobre zaopatrzenie.

**Jazda oceanem 9cio-dniowa.**

Przy przybyciu pociągów w Lipsku jest mój urzędnik zawsze obecny i odznacza się czapką zaopatrzoną czerwoną gwiazdą. 5362

Koncesyonowane biuro przewozu **F. STAREK** Gellertstrasse 7 **w Lipsku** (Leipzig).

**Rossyjską herbatę karawanową**

w oryginalnem opakowaniu **Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie**, opakowany pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej **po cenach moskiewskich** począwszy od złr. 1·80 aż do złr. 10·40 za funt rossyjski poleca

**B. SZABŁOWSKI**

**we Lwowie, ulica Trybunalska 1.**

Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatnie. Zamówienia od 3 fnt. franco.

**Jaworze** na Szląsku austr. (Ernsdorf) Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Nowo urządzony pensyonat leczniczy, otwarty cały rok. Sezon od 1. maja do 30. września. — Poczta, telegraf, stacya kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła Zarząd Zakładu. 5551

**Dr. Edmund Kowalski.**

**Nowości!**

**na suknie damskie**

**wełniane i bawełniane**

W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

poleca najtaniej

M. BAŁŁABANA Następca

**M. LUDWIG**

**Lwów plac Maryacki l. 8** 5 57

Na żądanie próbki franco.

**Kompletne wyprawy ślubne.**

**Ceny zniżone o 15%.**

**TOWARZYSTWO POWROZNICZE**

**w Radymnie**

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie — poleca swoje

**wyroby powroźnicze i sieciarskie**

tudzież **pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania i rybołostwa**, oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe.

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko, czego postęp i udoskonalenie wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego. W myśl zarządzenia c. k. gen. Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28. października 1893 l. 150100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść Szan. naszych odbiorców przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 30%.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: *we Lwowie* Centralny Bazar krajowy; *w Przemyślu* Bazar im. Zyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; *w Tarnowie* handel A. Świderskiego; *w Radziechowie* Bazar miejski. 5232

**Cenniki gratis i franco.**

**DYREKCYA:**

*Marceli Świechowski.* *Ks. Leon Pastor.*

**Kantor wymiany**

**c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego**

kupuje i sprzedaje

**wszelkiego rodzaju papiery i monety**

**po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.**

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- 4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4½% listy Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę krajową galic. koronową
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

**po cenach najkorzystniejszych.**

*Uwaga:* Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**, zaś **zamiejscowo**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.